Nr. 143. Sobota, 24 Czerwca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik mianował praktykanta rachunkowego Marcelego Kuczabińskiego asystentem w biurze rachunkowem c. k. Namiestnictwa.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego Ignacego Kube bezpłatnym auskultantem sądowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 czerwca

Książę Bismarck, przyzwyczajony już dawno do takich hołdów, jakie dostają się tylko wyjątkowym osobistościom historycznym, nie bardzo zapewne ogląda się na to, jakie wrażenie sprawiają jego mowy po za granicami Niemiec. Obojętną jednak nie może być nawet dla ks. Bismarcka opinia zagranicy, choćby tylko z tego powodu, że im większy oklask odzywa się zewsząd, tem większa depresya panować musi w obozie jego przeciwników, tem więcej muszą się oni zniechęcać do dłuższego stawiania oporu. Zniechęcanie się przeciwników do walki wśród sił tak nierównych, to pierwszy stopień do zwycięztwa i skutku praktycznego, który dla ks. Bismarcka mieć może takie same znaczenie jak dla każdego innego ministra-prezydenta. Cóż bowiem znaczy sam tryumf krasomowczy dla męża stanu, który nigdy na tem polu nie zyskał sławy i od słów natychmiast przystępować zwykł do czynów.

Jakie wrażenie sprawiły ostatnie mowy ks. Bismarcka w Austryi, o tem pisaliśmy zaraz w pierwszej chwili. Dziś zapisać należy, że nietylko z łamów dzienników zagranicą, lecz także ze sfer decydujących przebija głębokie a korzystne wrażenie. Z Rzymu n. p. donosi korespondent wybornie poinformowany, że tam przyjęto z wielkiem zadowoleniem słowa o silnych stosunkach Niemiec z innemi mocarstwami, które razem z Niemcami reprezentują pokojowe i konserwatywne interesa. W kołach rządowych i parlamentarnych powszechnie i jednomyślnie tłómaczono zdanie to w ten sposób, że owemi monarchiami są Austro-Węgry i Włochy. Powszechnie przypuszczają, pisze ów korespondent, że jakkolwiek nie istnieje formalny alians między Niemcami, Austro-Węgrami i Włochami, to jednak stosunki między temi państwami są tego rodzaju, iż pisany traktat przedstawia się jako zbyteczny. Jeżeli gdziekolwiek jeszcze istniała wątpliwość, czy przyłączenie się Włoch do przyjaznego i pokojowego przymierza niemiecko-austryackiego jest faktem pewnym, to usunęły ją zupełnie słowa ks. Bismarcka wygłoszone w parlamencie niemieckim. Wszędzie we Włoszech fakt ten, którego doniosłość dobrze jest uznana i ceniona, sprawia zadowolenie prawdziwe i szczere a uwaga ks. Bismarcka, że ten związek państw jest trwały, znajduje wszędzie poklask z głębi przekonania.

Podobne wyrazy pokojowe nie po raz pierwszy odzywają się z Rzymu. Rząd włoski od dawna uznał to szczerze, że interesa Włoch każą mu przyłączyć się do dwóch mocarstw środkowej Europy, których przymierze już nietylko w teoryi, lecz i w praktyce podczas ostatnich zawikłań okazało się prawdziwem dobrodziejstwem dla pokojowych i konserwatywnych interesów całej Europy. Świadomość korzyści z przyłączenia się do Niemiec i Austryi ocaliła Włochy od pokusy, jaką nastawił przed trzema laty Gladstone swojemi mrzonkami o nowym porządku rzeczy. Dziś jednak większą niż kiedykolwiek można przywiązywać wagę do pokojowych i lojalnych oświadczeń rzymskich, gdyż z śmiercią Garibaldego ustąpiła największa zapora w utrwaleniu dobrych stosunków sąsiedzkich. W ostatnich latach życia Garibaldi nie był wprawdzie bezpośrednio i osobiście groźnym dla pokoju, ale paraliżował często pośrednio lojalną politykę gabinetu tem, że pozwalał różnym żywiołom podszywać się pod swoją powagę. *Irredenta* np., w której, jak się pokazało, nie było ani jednej osobistości zdolnej do akcyi poważnej, tak długi czas mąciła stosunki polityczne tylko dzięki łatwości, z jaką Garibaldi dawał jej swoją firmę i zasłaniał ją wobec każdego energicznego wystąpienia rządu. **Firma Garibaldego znaczyła zawsze tak** wiele, że rząd włoski nawet z popularnym Cairolim na czele z nią się liczyć musiał.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Jedenasty dzień rozprawy).

Dalsze zeznania ks. Jana Naumowicza.

(*L.*) Wczorajsze sprawozdanie uzupełniamy niektóremi ważniejszemi szczegółami.

Przewodniczący: Odczytamy teraz listy i dokumenta znalezione przy rewizyi w domu ks. Jana Naumowicza. Znaleziono tam pomiędzy innemi artykuł p. n. „*List do Redakcyi*". Pod tym artykułem jest podpisany *dr. Mik. I. N.*, co ma znaczyć dr. Mikołaj Iwanowicz Naumowicz. Tymczasem autorem artykułu, według własnego zeznania, jest ks. Jan Naumowicz, który oświadczył nadto, że po napisaniu artykułu schował go do teki i odstąpił od zamiaru drukowania. Artykuł ten opiewa: (*Czyta*).

„Łaskawy Panie Redaktorze! Przymuszony jestem udać się do Waszej łaski i prosić o zamieszczenie w Waszym wielce cennym dzienniku tych kilka wyrazów w sprawach gromady Hniliczek małych, która objawiła niedawno swoją wolę powrócić na łono praojcowskiej prawosławnej cerkwi. Nigdy nie myślałem służyć mojem słabem piórem publicystyce, ponieważ mam drugie pole, na którem pragnąłem pracować i pożytecznym być ojczyźnie. Ale przyznam się, sprawa Hniliczek, poczęta i dojrzała tam bez wszelkiej postronnej agitacyi, prosto z narodo-

LISTY KRAKOWSKIE

II.

Miasta, które kiedyś były stolicami, odrębne mają znamiona. Władza jest tak silnym czynnikiem, że gdzie najwyższa miała swoją siedzibę, tam niezatarte po sobie zostawia ślady, nietylko w pomnikach i gmachach, ale także w duchowem i moralnem usposobieniu całych pokoleń. Nic jej zastąpić nie może. Władza bowiem stoi na granicy rzeczy ludzkich i nadludzkich. W grodzie, który był niegdyś stolicą, jest zawsze coś z pretendenta; nie może on pozbyć się tęsknoty za tem, czem był, a tęsknota często przemienia się w nudy. Dawne rezydencye królewskie, mają oczy zwrócone w stronę przeszłości a nie przyszłości.

Pragnienie to w zupełności zaspokojonem być nie może i dlatego w niem są początki pewnych wad i smiesznostek. A przecież jest ono siłą, która nietylko podtrzymuje życie, ale także stwarza nieraz nowe. To też życie tych miast jest ciągłem pasowaniem się chęci z środkami.

Kraków nie wyzuł się nigdy ze szlachetnej ambicyi sprostania swojej dziejowej przeszłości. W ostatnich zwłaszcza czasach żądza ta powołała go do życia naukowego, umysłowego i artystycznego, które nie jest przecież wolnem od małostek, dziwactw i kaprysów, a w którem brak czasem równowagi.

Kraków przyjmuje jako należące mu się z prawa wszystko to, co przyczynia się do jego świetności. Ten wielki pan podupadły, jako go tylokrotnie nazwano, nie pyta, zkąd biorą się środki do utrzymania jego znaczenia i stanowiska; przekonany jest, że zawsze znaleźć się muszą. Wybredny, zadawalniać się często musi kawałkiem suchego chleba, ale nie omieszka wydać surowego sądu o wykwintnej uczcie, gdy do niej zasiędzie. Rad wytwarzać wielkości, przed któremiby obcy czołem bili a sam odmawia nieraz zasłudze uznania, nawet uprzejmości. Kiedy zaś wpada w zachwyt, nie zna miary w uwielbieniach i przymiotnikach. Kraków — że użyję wyrażenia ks. Bismarcka — otacza swoich znakomitych ludzi bizantyńskiem bałwochwalstwem — albo obojętnością.

Dumnym jest z dzieł sztuki, które tworzą jego artyści, lecz ani stać go na to, żeby pomyślał o ich losie, ani też bardzo się o to troszczy. Opieka nad Muzami i ich adeptami jest w Krakowie przeważnie platoniczną. Mnożą się artyści, krytycy, znawcy, dyletanci, mnożyć się zaczyna proletaryat artystyczny, ale nie ma Mecenasów! To też jeżeli czasem spotkać się można na naszej wystawie Towarzystwa Sztuk pięknych ze świetnem dziełem mistrza, zawieszonem na krótką chwilę, zwykle przecież artyści wysyłają swoje utwory chętniej tam, gdzie one znajdują pokup a jeżeli już nie zagranicę, to do salonów Ungra i Krywulta w Warszawie. Dlatego wystawa w Sukiennicach nie zawsze daje dokładne wyobrażenie o polskiem malarstwie, Obecnie nie jest ona zbyt bogatą. Kilka niezłych płócien tonie w morzu mierności a stojący pośrodku gladyator Welońskiego napróżno szuka między niemi Cezara, któryby się nad tłum wznosił i któremu mógłby się pokłonić....

Przez długi czas Kraków zastępował materyalne poparcie fałszywą monetą reklamy i pochwał, których nie szczędził artystom i ich dziełom. Dostrzedz się daje pod tym względem pożądany zwrot. Krytyka artystyczna poczyna być dokładniejszą i poważniejszą. Przykład dany w odcinku *Czasu* będzie miał niezawodnie zbawienny wpływ. Wyszły właśnie w ozdobnej edycyi artykuły p. Maryana Sokołowskiego, drukowane dawniej w *Czasie* p. t.: *Wystawa obrazów dawnych mistrzów w Sukiennicach*, urządzona zeszłej zimy na rzecz Towarzystwa Dobroczynności przez panią Adamowę Potocką. W tej pracy równie jak w innych rozbiorach umieszczonych w *Czasie* p. Maryan Sokołowski zwrócił na właściwe tory tutejszą krytykę w rzeczach sztuki a zwłaszcza malarstwa. Była ona dotąd przeważnie opisową i sentymentalną, opowiadała kompozycyę i rozczulała się nad artystami. Pan Sokołowski dodał do niej bardzo ważny czynnik, bo znajomość techniczną przedmiotu, na ktorej przeważnie opiera swoje sądy. Dlatego też rozbiory jego nietylko są zajmującemi ale i nauczającemi; nie są one pisane jedynie dla publiczności ale także dla artystów. Obszerna erudycya, może zbyt obficie podawana, łączy się w tych artykułach z wyższym poglądem. Ścisłość w traktowaniu przedmiotu nie przeszkadza bynajmniej podnoszeniu idealnych i poetycznych stron utworów, ale dopomaga do trzeźwego ocenienia, wolnego od złudzeń i przesąd. Sąd, oparty na specyalnej znajomości rzeczy i biorący w rachubę jej techniczną stronę, jest u nas w ogóle rzadkością — takim sądem celuje właśnie pan Sokołowski i dlatego pojawienie się jego rozbiorów zaznaczyć należy jako pomyślny objaw i pożądany zwrot na polu miejscowej krytyki artystycznej.

Jeżeli w Krakowie zamiłowanie piękna zbyt jest platonicznem, to w zamian zły smak uzbrojony jest czasem w materyalne środki, które czynią go tem straszniejszym. Jak niegdyś Tatarzy sporadycznie zapuszczali zagony, tak teraz zły smak podnosi od czasu do czasu głowę, grożąc zniszczeniem, bo odświeżeniem i przeobrażeniem starożytnych pamiątek i tych rzeczy prawdziwie pięknych, które wieki przekazały. Nieraz on już niemałą wyrządził szkodę, czego dowodem zwichnięcie pod względem estetycznym umiejętnie rozpoczętej restauracyi kościoła dominikańskiego. Zagrożoną została także jego zapędami forteca tutejszych zabytków, katedra na Zamku. Jest to jakby wyrwana kartka ze słynnego poematu Boileau. Zły smak, zaopatrzony w fundusze ofiarnością dygnitarzy kapituły, rozpoczął odświeżanie wnętrza katedry, które groziło jej przeistoczeniem i to z pewną metodą wobec zaniepokojonej opinii publicznej i zgorszonych znawców. Każda też naprawa w katedrze budzi dziś obawy. Takie uczucie wywołała wieść, iż poczyniono ponownie kroki w celu naprawy wielkiego ołtarza. Wiadomo bowiem, że jest gotowy nowy ołtarz, za znaczną zakupiony sumę, który stał się największem dla dawnego i starożytnego niebezpieczeństwem, bo ofiarodawca musi go koniecznie umieścić. Nie pozostaje, jak szkodliwej ofiarności przeciwstawić zbawienną, któraby uratowała dawny, piękny i z tylu względów drogocenny ołtarz. Należy koniecznie stanowczo zażegnać niebezpieczeństwo.

Podczas gdy na polu sztuki nie zawsze pewne stawia Kraków kroki, w dziedzinie nauki, wsparty tradycyą, czuje się nierównie silniejszym, a chcąc poznać jego dodatnie strony, tam należy go badać. Uniwersytet, który właśnie dokonał na bieżący rok wyboru rektora z wydziału teologicznego i powołał na tę godność ks. Pelczara, nietylko kształci młodzież ale z grona profesorów dostarcza krajowi w różnych kierunkach coraz wybitniejszych a znaczących ludzi. Jest w nim życie umysłowe, które nie zamyka się wyłącznie w jego murach, lecz i na zewnątrz objawia się i zbawiennie oddziaływać poczyna. Przewidzieć można już dziś, że coraz bardziej rosnąć będzie bezpośredni wpływ Uniwersytetu na tutejsze społeczeństwo, nie wrzekomy wpływ, oparty na przemijającej popularności, ale istotny, mający swój początek w wartości instytucyi, a czerpiący siłę w nauce dla nauki. Ze takim duchem przejęty jest uniwersytet, złożył tego dowód wydział filozoficzny, powołując jednogłośnie na katedrę literatury niemieckiej opróżnioną po dr. Bratranku, docenta uniwersytetu lipskiego p. Creizenacha. Młody a już znany w piśmienic-

wo-religijnego instynktu mieszkańców, pod każdym względem dzielnych i rozumnych, zainteresowała mnie w wysokim stopniu, ile że jeszcze na ławkach szkolnych niegdyś marzyłem o tem, że wiele cierpiącej Rusi naszej nie bardzo pomyślnie się wiedzie z jej dziedzicznym oportunizmem, to jest hipokryzyą i serwilizmem, wzbudzającym u wrogów tylko pogardę, że jej trzeba było już dawno ująć sprawę za rdzeń jak to uczyniła gromada Hniliczek i rzucić postrach na zawistnych naszych nieprzyjaciół.

O zamiarze gromady Hniliczek dowiedziałem się przypadkowo od jednego z jej członków, który był u mnie o poradę lekarską, a nie śmiał odkryć tego nikomu innemu. Nie mogłem mu odmówić ani sympatyi, ani rady, lecz powiem prawdę, nie wierzyłem, aby sprawa mogła dojść do oficyalnego objawienia, aby w gromadzie znalazła się taka zgodność wszystkich jej członków, jaka jest już wiadomą naszej publiczności ze *Słowa*.

Tak stało się niespodziewane to dzieło, padła straszliwa bomba, przerażająca Polonię, zaczęła się gonitwa za winowajcą i pomocnikiem, jakby sprawa była tak strasznie występną, jakby ona nie powstała w samych Hniliczkach, lecz była następstwem jakichś postronnych agitacyj.

Dla mnie było interesującem przypatrywać się trwodze tej nieszczęsnej partyi, uznającej siebie za tak potężną i tak niezwalczoną, a drżącej na jedno słowo wyrzeczone przez maleńką gromadkę, na słowo: prawosławie!

Interesującem było także czytać w dziennikach te lakoniczne telegramy, że udało się nawrócić gromadę Hniliczek napowrót do unii, lecz jakto się działo, tego już nie trzeba wiedzieć polskiej publicystyce. Ona jak struś schowała głowę pod skrzydło, aby nie widzieć wroga, największego wroga: prawosławia!

Lecz ja pozwolę sobie postawić pytanie: Skończona-li już sprawa z Hniliczkami? Zaledwie. Czy może Ruś wrzucić wszystkie swoje historyczne akta w ogień i żyć w tym jednym celu, żeby służyć wrogom wszędzie i zawsze spełniać ich wolę? Im podoba się Unia, więc Ruś winna zachwycać się nią, bo Unia to Polska (*vide* Chełm). Lecz im chce się uzupełnić naszą Unię na wzór Chełmszczyzny i z wielkiej miłości oni uraczyli nas Zmartwychwstańcami. Jakże nam nie zachwycać się Zmartwychwstańcami? Tak, nam należy zachwycać się i patronatem i całować święte więzy unickiej cerkwi z polską polityką. Wszystko, wszystko trzeba czynić według ukazu tej polityki i pilnie milczeć, słuchać, pokornie rezonować. Na to my Ruś. Lecz cóż uczynimy, gdy lud zechce iść za swoim narodowo-historycznym instynktem? i zapragnie prawosławia? Otrzymamy wielkie transporty Zmartwychwstańców, otworzymy im drzwi cerkwi, będziemy całować kraniec ich szaty. Na to my Ruś, na to mamy praktyczne przysłowie: *Skaczy wraże, jak pan każe.* A historya? To głupstwo!

Ileż to westchnień i łez kosztowało nawrócenie naszego stauropigiańskiego bractwa na Unię, a ileż złota byłoby ono dało, gdyby otrzymać mogło takie prawo, z którego my dzisiaj możemy korzystać, prawo swobody sumienia!

Kto wzniósł lwowską uspieńską cerkiew, kto założył i w jakim celu jej bractwo? „Czyśmy zapomnieli? Czy nie przypomnimy sobie tego? Jakich to praw używało jeszcze za Polski stauropigijskie bractwo? A dziś? Jak jej wieża kamienna twardo stoi ona przy Unii. Możemy...

A dopóki tak będzie, sława Hniliczkom, które podniosły kolosalną ruską myśl bez trwogi...

I myśl ta nie przepadnie a historyi naszej żadna siła nie powstrzyma w jej potężnym pochodzie.

Czy prędzej czy później cała Ruś po same Tatry winna być prawosławna. *Dr. Mik. J. N.*

Przewodniczący po odczytaniu powyższego pisma zapytuje oskarżonego ks. Jana Naumowicza, czy zechce dać wyjaśnienia.

Oskarżony: Gdybym chciał na to odpowiedzieć, musiałbym wyjaśnić nietylko sprawę hnilicką, ale nadto całe dzieje unii i prawosławia. Wątpię, ażeby wys. Trybunał zgodził się na to....

Przewodniczący oświadcza, że wolno oskarżonemu na swoją obronę przytoczyć wszystko, cokolwiek tylko stoi w związku z sprawą.

Oskarżony prosi słuchaczy o cierpliwość i tak mówi: „Wiadomo, że wiara chrześciańska szerzyła się potężnie jeszcze za imperatorów rzymskich. Pierwsze trzy wieki były wiekami prześladowania, ale im większe one były, tem silniej krzewiła się nowa wiara, tak, że imperator Konstanty W. był zmuszony uznać ją za wiarę panującą. Wiadomo także, że rzymskie *imperium* podzieliło się na wschodnie i zachodnie, to też w obu tych częściach wytworzyły się także dwa obrządki: wschodni i zachodni. Kościół powszechny liczył wówczas pięciu patryarchów, którego oni byli reprezentantami; najwyższą zaś władzą kościelną były sobory ekumeniczne. Między poszczególnemi patryarchatami panował stosunek federacyjny. Tak było aż do połowy IX stulecia, kiedy Papieże rzymscy powzięli myśl scentralizowania kościoła. Powaga Papieżów była wówczas wielka i to nietylko dlatego, że mieszkali w Rzymie, w stolicy świata cywilizowanego, ale także dlatego, że w gronie swojem liczyli wielu ludzi uczonych i ludzi wielkich, których kościół zaliczył później w poczet świętych. Myśl tę podjął papież Mikołaj I, a myśl sama nie była złą, bo wówczas centralizowały się wszystkie organizmy polityczne, jak n. p. Niemcy, Polska, Ruś. Owóż ten duch owładnął także kościołem; starał on się skupić, ażeby tem dzielniej nieść światło nauki Chrystusa na Wschód daleki i Północ; wówczas bowiem praojcowie nasi przyjmowali naukę Zbawiciela.

Ale ten nowy kierunek nie znalazł odgłosu w Konstantynopolu. Tamtejszy patryarchat wyrobił sobie odrębne obrządki i nie chciał poddać się prymatowi rzymskich patryarchów. Do tego sporu przybyło jeszcze kilka kwestyj dogmatycznej natury, które wielce utrudniały porozumienie. Nastąpiło tedy odłączenie się wschodniego patryarchatu i to odłączenie nazwano wówczas schizmą. Ale i na ten temat toczył się spór; Rzym bowiem utrzymywał, że Grecy odłączyli się od wspólnego kościoła, a Grecy twierdzili, że Rzym odłączył się od nich, utrzymując nadto, że oni stoją na gruncie soborów i bronią ich tradycyj. Tak więc, na nieszczęście naszej wiary chrześciańskiej, powstał wielki rozbrat w kościele.

Osłabiło to wielce jego powagę nazewnątrz, wobec pogan, których zamierzono nawracać. To też nic dziwnego, że Papieże dokładali wszelkich starań, ażeby napowrót przeprowadzić zjednoczenie. I tak już w r. 1205 wysłał ówczesny Papież delegatów do Halickiego kniazia Romana Mścisławicza z propozycyą przystąpienia do unii z Rzymem. Missya ta nie powiodła się, albowiem Roman uważał tę sprawę za czysto kościelną i należącą do soborów. Następca jego Daniło Romanowicz był przychylnym myśli zjednoczenia, przyjął nawet koronę królewską z rąk papieża, ale mimo to nie przyszło do unii, bo był to zamach na sobory. To też papieże rzymscy uciekli się do innych środków.

Zwołano do Florencyi w r. 1439 sobór ekumeniczny. Przybył między innymi metropolita kijowski Izydor i wielu dostojników z księstwa moskiewskiego. Przyjęto tam jako kardynalną zasadę, że Rzym nie żąda zlatynizowania wschodniej cerkwi. Postawiono zasadę, że obrzędy pozostaną i nadal odrębne a nastąpi tylko zupełne zjednoczenie pod względem wiary. Ale i uchwalenie tej zasady nie odniosło pożądanego skutku, chociaż Izydor, wracając do kraju z Florencyi, wydał w Budapeszcie list pasterski w tym duchu. Myśl unii nie znalazła sympatyi.

Wówczas panowała Polska, a na porządku dziennym były rozmaite unie. Jeszcze przed soborem była unia Horodelska a po soborze unia Lubelska, która między Polską a Rusią, między kościołem wschodnim a zachodnim miała utworzyć trwały związek. Ale unia ta nie osiągnęła zamierzonego celu, bo już w 20 lat po jej zawarciu zaczęły się powstania kozackie. Jakoż w owych krwawych czasach znaleźli się zaraz Jezuici, których do Polski sprowadził kardynał Hozyusz. Jezuici rozpoczęli po swojemu przeprowadzać unię kościelną w wschodniej części Europy. W tym celu pojechał do Moskwy Jezuita Possewin. Powracając ztamtąd, zastał na Litwie i Białej Rusi kilku biskupów zostających w rozterce z Konstantynopolem. Skorzystał więc z tej rozterki i następstwem tego była unia Brzeska w r. 1595. Do Brześcia zjechało się wielu biskupów, zwolenników unii i jej przeciwników. Jezuici jednak wmięszali się w tę sprawę i przeprowadzili unię. Przedstawiciele wschodniego duchowieństwa: Rahoza, Cyryl, Terlecki i Pociej, przyjmując unię, podpisali d. 2 grudnia 1594 *Decretum deliberationis*, w którem zastrzegli sobie nietykalność rytuału, zwyczajów i sakramentów wschodniej cerkwi.

Z tym dekretem udali się hierarchowie Pociej i Terlecki do Rzymu i tam zaprzysięgli unię przed papieżem Klemensem VIII. Papież ze swej strony wydał w r. 1595 bullę *Magnus Dominus*, która zawierała dekret poręczający nietykalność obrzędów.

Należy przyznać, że w pierwszych czasach unii trzymano się bardzo ściśle zobowiązań wzajemnych. Tej praktyki trzymają się do tej chwili niektóre dyecezye. I tak n. p. w Blasendorfie na Siedmiogrodzie jest dyecezya unicka gdzie obrzędy są zachowane w pierwotnej swej czystości. Byłem na takiem nabożeństwie w kościołku św. Barbary w Wiedniu. Księża uniccy noszą brody, wąsy i suknie według starego kroju greckiego. Ci uniaci nie przyjęli dotychczas nawet symbolu apostolskiego *filioque*, chociaż słowo to jest essencyonalnem w dogmacie katolickiego kościoła. A mimo to księża ci są uniatami a Papieże uznają ich zawsze za takich. Na Libanie jest również taki kościół uniacki. Księża z Libanu kwestowali w roku 1851 po Galicyi, byli także u Najj. Pana i otrzymali znaczną kwotę na wydrukowanie biblii gr. unickiej po arabsku.

Inaczej miała się rzecz z unią tutaj znaną. Przypuszczam, że panowie znają tę część polskiej historyi, na którą z radością spoglądać nie można. Postępowanie z unią stało się tutaj powodem krwawych starć i doprowadziło Polskę do upadku. Szerzeniem unii, do której mięszały się także pobudki polityczne, zajmował się bardzo gorliwie Zygmunt III. Gwałtem przyciągano do unii a a historycy polscy przyznają, że środki te były nieodpowiednie i zgubiły ojczyznę. Najgorliwiej krzątał się około szerzenia unii biskup połocki, Józefat Kuncewicz, którego zamordowano w Witebsku. Śmierć jego stała się hasłem do prześladowania. Na Ruś rzucili się Jezuici jak na podbitą prowincyę. Dopuszczano się tutaj najokropniejszych zbrodni: rabowano, męczono, zabijano. To prześladowanie wywołało wojny kozackie, występuje Chmielnicki, Ukraina wyludnia się, natomiast prowincye carów... Dużoby o tem mówić... Było potem jeszcze jedno powstanie kozackie a potem *finał*: Rozbiór Polski! Przy pierwszym rozbiorze ta część Polski dostała się Austryi. Cesarzowa Marya Teresa zagwarantowała nam nasze prawa. Wprawdzie już wówczas lwowski arcybiskup Sierakowski czynił przedstawienia, że Ruś jest dla Austryi niebezpieczną, bo grawituje ku Rossyi i schizmie — ale cesarzowa nie usłuchała tych przedstawień i dała nam co mogła, kościołek św. Barbary w Wiedniu. Cesarz Józef II zajął się nami szczerze, starał się bowiem o to, aby nasze świeckie duchowieństwo otrzymało wyższą oświatę. Ale w roku 1809 przeważyły inne wpływy. Teologię zaczęto już wykładać po łacinie. Polacy chcący zostać biskupami ruskimi, wstępowali do Bazylianów, bo były już w grze cele polityczne. Już wówczas wcisnęły się w nasze księgi cerkiewne rozmaite naleciałości, które stanęły w sprzeczności z dawnemi obrzędami. Dopóki kler był ciemny, nie widziano tego, ci co po łacinie uczyli się teologii, nie mogli nawet odczytywać liturgii po starosławiańsku i na brzegach ksiąg św. pisali sobie tekst łacińskiemi literami. Wówczas zapanował zupełny upadek narodowy i obrzędowy.

Tymczasem na Litwie i po Kijów, gdzie tylko dyecezya Mohilewska została przy prawosławiu — po przyłączeniu tych krajów do Rossyi, upadła unia sama z siebie a wyznawcy jej przeszli na prawosławie. Niewielka część, wierna unii, porzuciła ją w roku 1839 za cara Mikołaja. Tylko jedna dyecezya chełmska w Królestwie trzymała się unii.

Taki stan rzeczy zniewolił Rzym do czynniejszego wystąpienia. Założono w Rzymie internat, w którym wychowywać się mieli duchowni oświeciciele unii. Ale chybiono celu. Jeden z takich wychowańców, ks. Czerlunczakiewicz, wykładając w r. 1862 dogmatykę na wszechnicy lwowskiej, odezwał się w ten sposób: „*In Eucharistia schismaticorum sedet diabolus*“ a dalej: „*Ecclesia schismaticorum est spelunca diaboli.*“ A wszakże to jeden Bóg, jedna wiara, jeden obrządek. Zrobiono prelegentowi demonstracyę... i rozpoczęła się agitacya obrządkowa. Już w r. 1848, kiedy wśród galicyjskich Rusinów rozbudzał się ruch narodowy i gdy kler rozpatrzył się po swych starych księgach kościelnych, powstała myśl oczyszczenia obrządku. W ruchu i ja brałem czynny udział. Metropolita Jachimowicz przywołał mnie wówczas do siebie pięć razy; był to mąż zacny i uczony. Wysłuchawszy mnie, przyznał mi słuszność, ale mówił, że reforma obrządku nie jest teraz na czasie i że chcąc ją przeprowadzić, trzebaby zwołać sobór. Kazał mi tylko spisać moje zapatrywania. Spisałem je, cytując wszystkie bulle papieskie i kurendy biskupie. Cały prawie kler stanął po mojej stronie. Wzięto się do dzieła oczyszczenia obrządku. Ks. Jachimowicz prosił mnie, abym załagodził sprawę, on zaś postara się o zwołanie soboru. Tymczasem zaskoczyła go śmierć. Ale jeszcze za życia jego wydał Pius IX *breve*, w którem pisał do niego: „Nie wiem, co się tam u was dzieje, ilu was jest, czy macie jakie księgi i edukacyę? Czy księgi wasze są potwierdzone? Bądź łaskaw metropolito przyjedź do mnie i opowiedz mi o wszystkiem...“ A w Rzymie spoczywał tymczasem wydany jeszcze za Benedykta XIV zbiór obrządków gr. kat. kościoła... Synod nie przyszedł do skutku.

Po Jachimowiczu nastąpił Litwinowicz, którego celem było stłumienie ruchu obrządkowego. Skazywano na rekolekcye; ja sam przesiedziałem się dwa tygodnie. Potem nastąpiły represye; zaprowadzono prawo prezenty, wszystko to oddziałało fatalnie na kler, który przestraszył się tego ucisku. Znaczna część tutejszego unickiego duchowieństwa wyjechała do Chełmu, ażeby tam pracować nad oczyszczeniem obrządku.

Nie było myślą cesarza Aleksandra II zaprowadzać prawosławie w dyecezyi chełmskiej, chciał on tylko oczyścić obrzęd od naleciałości łacińskich, i w tym duchu rozmawiał w Warszawie z ks. Kuziemskim. Ale przeciw temu oczyszczaniu obrządku wydał Pius IX *breve*, w którem powiada, że wszystkie te łacińskie naleciałości mają i nadal pozostać. To dało Popielowi jurydyczną podstawę do porzucenia unii; powiedział bowiem, skoro *breve* Piusa IX maże wszystkie dawne bulle papieskie, przeto nic już nas nie wiąże z Rzymem. Odtąd datują się u nas rozterki; powiedziano, żeśmy przyjęli obrządek schizmatycki; aleź takiego obrządku wcale nie ma.

Teraz niech mi wolno będzie zapytać, co jest powodem, że ani unia florentyńska, ani unia brzeska nie dopięły celu, że i u nas kler tylko cierpi, ale nie idzie za przekonaniem? Idea unii jest świętą, wielką, potężną, dziś zwłaszcza, gdy ludzkość zarzuca narodowe swary, gdy narody podają sobie bratnie dłonie... Sama tedy unia jest dziełem wielkiem, świętem, a dlaczegoż nie doznawała powodzenia? Bo podstawy unii były fałszywe. Cerkiew wschodnia nie przystępowała jako siostra do siostry, lecz tylko jako poddanka, uległa despotycznej woli Rzymu, jak sługa woli pana.

Jeżeli podstawy unii miałyby być prawdziwe, to należałoby je tak urządzić, jak jest zbudowaną unia Austryi z Węgrami. Cerkiew wschodnia powinna być jako siostra przyjęta. Niestety tak nie jest. Czy Ojciec św. odprawia kiedy liturgię po grecku? Nie! A kto zarządza w Rzymie grecką cerkwią? Nikt! Gdzież są jej prawni reprezentanci, ambasadorowie? Nie ma! Od r. 1862 istnieje wprawdzie w Rzymie instytucya *de propaganda fide.* Dlaczego *fide? Fides* jest — sądziłbym więc, że — *de unione.* Ale gdzież nasz reprezentant w tej instytucyi? Nie ma go; kardynałami są Włosi, Niemcy, Francuzi — Greka Rusina nie ma. To nie zarząd! Nie ma naszego ambasadora — nie ma więc trwałych podstaw dla unii. Byłem więc przekonany, że trzeba coś zrobić; sądziłem, że demonstracya hnilicka, zbarazka, doprowadzi do zwołania soboru; demonstrowałem także w pismach publicznych na rzecz prawosławia, ażeby doprowadzić do zwołania soboru. Tymczasem cóż się dzieje? Dobromil oddają Jezuitom! Wkrótce przejdą zapewne i inne klasztory w ich ręce; metropolicie naszemu wyznacza alimentacyę. Unia nie ma więc przyszłości...

Taka jest moja odpowiedź na list odczytany.

Przewodniczący. Odczytamy teraz listy ks. Naumowicza pisane do Markowa i znalezione u niego. Mamy tu najpierw list następujący: (*Czyta*).

„Łaskawy Panie! Wiersz Ustianowicza *Rozbrat* cudowny! I cały numer 21 *Prołomu* wyborny. Wieje we wszystkiem żywy ruski duch, jakby w 1848 r. Ja teraz także nastrojony jestem do poezyi. Czy wypuściliście wierszyki o obłudzie — (*hipokryzyi*) to nie potrzebne. Wszak kozacy schlebiali żydom, jak opisuje Szewczenko i Kulisz, do czasu — i nie wstydzili się tego, bo to było z potrzeby. Ja ze względu na to ułożyłem te wierszyki. Lecz Wam należy puścić je do seminaryum w całości i pomiędzy młodzież i byłbym szczęśliwy, jeśliby uło-

---

twie docent trudnił się przeważnie literaturą dramatyczną i obecnie pracuje nad dziełem o wpływie dramatycznej literatury francuskiej na niemiecką. Wybór ten ma poważną bardzo stronę; wykład literatury niemieckiej na tutejszem uniwersytecie jest jedynym, który odbywa się po niemiecku. Mógł wprawdzie wydział powołać na tę katedrę Polaka, lecz postąpił inaczej, widocznie w przekonaniu, że gruntownej nauki literatury niemieckiej udzielać może tylko Niemiec, tak samo jak polską wykładać może tylko Polak. Dowód to głębszego poglądu tak ze stanowiska naukowego jak i narodowego.

Z mniej poważnej a zwykle burzliwej dziedziny publicystyki codziennej nic zgoła donieść nie można. Niktby nie przewidział, że aż trzy dzienniki polityczne istnieją w Krakowie; tak mało polemizują ze sobą, tak mało wie jeden o drugim. Obecnie nasuwają się przeważnie sprawy, o których chyba z umysłu i dla wywołania polemiki mieć by można dwa zdania. Trudno zaś nie uznać użyteczności dla kraju kolei transwersalnej, regulacyi rzek, załatwienia funduszu indemnizacyjnego. I dlatego też nie zupełnie szczęśliwie obraną została chwila do zakładania nowych dzienników, dla których polemika byłaby niewątpliwie nader pożądaną, jako dowód codzienny ich racyi bytu. Tymczasem musieliście zauważyć, że polemika była nierównie częstszą i drastyczniejszą, dopóki toczyła się między jednym tu istniejącym dziennikiem a zamiejscowemi organami. Przeniesiona na grunt lokalny ucichła. Usiłowały wprawdzie nowo powstałe dzienniki wywołać ją o przeszłość, ale bezowocnie. Nie dano im odpowiedzi, nie znalazły pożądanego oporu, usunął się przed niemi

Ventus ut amittit vires, nisi robore densae
Occurrant silvae, spatio diffusus inani.

Kraków, 22 czerwca. F.

żono do nich muzykę. Rozmowę ks. Kaczały ja wezmę całą do *Nauki*. Dla ludu ona nieoceniona. Dla mnie za słaba, szczególniej szczery katolicyzm nieumiejętny. Zawsze jednak biesiada to historyczna, dlatego że stworzyła stanowczy rozbrat i jest silną odpowiedzią na broszurę *la Pologne et les Habsbourgs*. Zdaje się że „taki“ cała ta partya przyłączy się do nas. Wasz — *Iwan Naumowicz*.“

Oskarżony. U nas wielu takich, którzy w sercu są Rusinami, ale na zewnątrz kryją się z tem. Owoż ułożyłem wierszyk, w którym pomiędzy innemi chłoszczę tych hipokrytów. Wiersz ten jest drukowany, nie został skonfiskowany, nie zawiera więc nic karygodnego. Zresztą nie znam ustawy, któraby zakazywała pisać patryotyczne wierszy ruskie.

Przewodniczący. Jest dalej list pisany do Markowa, który tak opiewa: (*czyta*):

„Łaskawy Panie! Wczoraj była u mnie sroga rewizya, zupełnie jak u Was, lecz nie znaleźli nic szczególnego. Wasz list jeden z 1880 r. jeden liścik *Sałdatki* i oto tem ja się bardzo zaniepokoiłem, chociaż tam także nic nie ma. Lecz wzięli list doktora Mikołaja do Szpundra, w którym on zachęca ich i wzywa, że jeśli ich tak męczyć będą, aby powiedzieli, że on pisał. On mianowicie otwarcie to mówi. Drugi list mój, ułożony dla *Słowa* w imieniu Mikołaja, w którym on także oświadcza ostro lecz lojalnie. Zabrali wiele książek, rękopisów starych i nowszych, wszystko co russkie brali, bo czterech ich: Majdinger, starosta, komisarz i sekretarz nie umieją po russku czytać, i n. p. *Szematyzm dyeczyi Przemyskiej* czytał jeden *Petersburski* i myśleli, że uzyskali piękną zdobycz. Zresztą sądzę nie będzie nic kompromitującego. Ja pisałem oświadczenie, bo syn, uczyniwszy bez mojej wiadomości taki krok, winien teraz już konsekwentnie się trzymać, przyznać się do wszystkiego i td. Zresztą trzeba cierpieć i cierpieć będziemy. Ja zdecydowany jestem na wszystko, ale myślę, że nie uczynią nic szczególnego. Kazali mi nawet oddać wszystko z kieszeni i tam był liścik *Sałdatki*. Lecz sądzę, że nic szczególnego. Tak przyszedł czas, że Ruś winna przebywać męczeństwo i tego nam trzeba. Dlaczego nie przyszło dziś *Słowo?* Kończę, bo czas na pocztę. Posyłam artykuł. Całuję Was *Naumowicz*.“

Oskarżony oświadcza, że w poprzednich wywodach jego mieści się także potrzebne wyjaśnienie tego listu.

Przew. czyta z kolei list następującej osnowy:

„Artykuły Kaczały czytam. Słabe, widać, że mają nieczyste sumienie. Oni są *in circulo vitioso*. Dlatego posłałem Wam o tem artykulik, lecz Wy go zakończcie tak: „Sam O. Kaczała nie spodziewa się, żeby zgoda tak rychło nastąpiła. O to chodzi: Polacy radzi takiemu językowi, jakiego używają nasi miękcy; im to na rękę, dlatego oni gotowi wszystko przebaczyć i O. Kaczale, byle tylko podtrzymywał taki język, który dla nich nie jest niebezpiecznym. Tak *Gazeta Narodowa* pochwala artykuły O. Kaczały zamieszczone w *Dile*. Ale zachodzi pytanie: czy to dobre, co Polakom jest miłe, czy to, czego oni nie lubią? Polacy wszystko to nam dają i to pochwalają, co nam szkodzi, tak jak teraz internaty, a to co nam służy, oni przeciw temu występują wszystkiemi siłami. Nam służy jedność ze wszystką Rusią, język książkowy, twardy, dlatego oni nieprzyjaźni są temu a to właśnie powinno nas nauczyć, jakiego języka mamy się trzymać. To bajka, że twardszy język niezrozumiały dla ludu. My dawaliśmy ludowi czytać *Diło* i on go także nie rozumie; lecz nie języka ale rzeczy przechodzącej jego pojęcie. Myśmy się cywilizowali na języku niemieckim i ucywilizowali się — i Mazury nie uczą się na swoim mazurskiem narzeczu, lecz na polskim książkowym języku, i w Polsce nie ma partyi, którąby chciała całą prostotą ludowej mowy oświecać lud.

Dzięki Bogu nasi miękcy już zaczynają to pojmować, już porzucili niektóre swoje śmieszności i postępują w kierunku zgody. Pragniemy serdecznie aby najrychlej przejęli się prawdziwą russką ideą i odgrodzili się od Polski i pismem, mając tak bogate źródło wszesławiańskie i russkie, stary cerkiewny i cywilizowany russki język.

Teraz czas, nie wstecz iść na radość Polski, lecz naprzód na radość wszej Rusi.

Zresztą cieszę się. Artykuły Kaczały wywołają polemikę. Polemika obudzi wszystko i my zwyciężymy. To dobrze, że to teraz przy końcu roku podniesionem zostało. Będzie przedmiot do pisania.

W następnym numerze *Prołomu* dozwolicie mi miejsca na artykuł w tym przedmiocie. Całuję Was *Naumowicz*.“

Przew.: Odczytam teraz list ks. Naumowicza pisany do p. Audykowskiego, jego kuzyna i współpracownika *Prołomu* (*czyta*):

„Najdroższy Oreście! Nie przeczytawszy Pełesza historyi, nie wiecie, jaki to straszny oręż przeciw Rusi; a znacie nasz kler i nasze seminarya, ilu durniów teraz wychodzi. Nie mogłem wytrzymać, aby nie napisać tej to broszurki, którą możemy wszystkich Rzymian i Zmartwychwstańców *in den Grund bohren*. Ty człowiek niezawisły, bierz na twoje imię i wydaj małą broszurkę. Będą ją rozchwytywać tysiącami egzemplarzy i ona wywoła polemikę, którą Ruś ożywi się, jak wówczas kwestyą obrzędową. Teraz właśnie pora po temu! Nam trzeba walki, ale na szerokiem polu — a tu będzie pole europejskie! Rossya nie puści mimo tej broszury. Lecz tajemnicę zachowaj, bo ja wystąpić **jeszcze** nie mogę. Śmiesznie będzie, co *Sion* napisze. — Ale tajemnica winna być tak sroga, żeby i do drukarni nie szedł mój rękopis. Przepisz wszystko, popraw język, ale sensu nie naruszaj. Każde słowo ważne. Na to wyjdzie kurrenda, bo nasi *bogojedy* tem straszliwie się zatrwożą, a po tej broszurce, puścimy znów repliki. Oni zwyciężyć nie mogą. My zwyciężymy znakomicie! Z tego wyjdzie do wiosny cały obrzędowy spór w pełnej sile. Nasze gazety będą miały przedmiotu po uszy.

Natychmiast bierz się do dzieła, szkoda każdej godziny. Przepisz i daj drukować taką maleńką broszurkę, jak *Posłanniki*. Z biedy jabym i zapłacił drukarnię. Sama Rossya weźmie tysiąc egzemplarzy i więcej. Jeślibyś zaś nie chciał wziąć na siebie, to odeszlij mi zaraz rekomendowanym listem. A ja ci powiadam, że tą broszurką wsławimy się, bo spór między Rzymem i Wschodem już się zaczyna. Teraz napiszę całe *Wiecze*, jutro wyszlę, w poniedziałek będziecie mieli wszystko. Płoszczański na mnie zagniewany, na dwa listy nic mi nie odpisał — nawet w przypisku. Teraz piszę mu artykuł. Jeszcze raz proszę Cię o pospiech! To będzie coś *à la Huss!*

I samo *motto* cudowne! Prokuratorya czy nie skonfiskuje? A w takim razie trzeba by sobie poradzić. To wartoby i na polski i niemiecki język przetłómaczyć. Bierz się do tego! Ja o moim planie już napisałem do Rossyi i tam z niecierpliwością wyczekują tego. Z tej przyczyny trzebaby język poprawić, ale zawsze zostawić mu krój halicki. Odpisz zaraz ale w kopercie.

Oskarżony: W powyższym liście jest mowa o broszurze, którą napisałem p. n.: *Oszczercom wschodniego obrządku*. W ogólnej obronie i w dzisiejszych wywodach moich wypowiedziałem już szczerą prawdę, że chodziło mi o demonstracyę głośną, która zwróciłaby uwagę Rzymu na stosunki naszej cerkwi i spowodowała Stolicę Apostolską do zaradzenia złemu. Przyznaję jednak, że broszurka, o której mowa w ostatnim liście, była zanadto ostro napisaną; dlatego cofnąłem ją i proszę uważać ją za niebyłą i nieważną. Ponieważ nie została wydrukowaną, przeto nie mogła rozejść się także po Rossyi. Proszę Audykowskiego o zachowanie tajemnicy, gdyż wówczas nie byłem jeszcze stanowczo zdecydowany podjąć walkę przeciw Zmartwychwstańcom.

Przewodniczący zaznacza, że znaleziono także list ks. Terleckiego z Żytomierza, w którym jest mowa o pewnej przesyłce i o paczce.

Oskarżony tłómaczy, że chodziło o obrazy dla nowej cerkwi ruskiej, zbudowanej w Skałacie. Oskarżony — podawszy znany już życiorys ks. Terleckiego dodaje, że udał się do niego z zapytaniem, czy w Żytomierzu nie dostałby obrazów według stylu bizantyńskiego? Ks. Terlecki odpisał, że nie ma, ale znalazłszy gdzieś na składzie kilka starych obrazów, przesyła je na model.

Przewodniczący odczytał ustęp z listu *Sałdatki*, który opiewa: „Przesyłam materyał dla wiadomego celu“.

Osk.: Oświadcza, że ustęp ten tyczy się znanej sprawy księży Chełmskich.

Następnie odczytał p. przewodniczący korespondencye znalezione u pani Olgi Hrabarowej

W liście do p. Hrabarowej, powiada autor jego, ks. Rakowski: „Zmiana mieszkania Mirosława Dobrzańskiego zaniepokoiła mnie, bo niedawno pisałem do niego o o ważnych sprawach.“ W drugim liście do p. Hrabarowej pisze Rakowski: „Załączam list do Mirosława. Odtąd będę zawsze listy do niego posyłał na twoje ręce, ponieważ ostatni list rozpieczętowano gdzieś tutaj na Węgrzech.“ Sokołow przesyła na ręce pani Hrabarowej list do Mirosława Dobrzańskiego i pisze: „Kopertę otworzyć wolno, sekretów nie ma.“ W końcu odczytał p. przewodniczący list ks. Terleckiego pisany do p. Hrabarowej a podany w całości w akcie oskarżenia, w którym to liście jest mowa o dzikich Madiarach, którzy utoną w powodzi słowiańskiej, gdy tylko Bismarck albo jego następcy przestaną opiekować się Austryą.“

Przewodniczący: Teraz przystąpimy do listów traktujących o fortyfikacyach zaleszczyckich. Najpierw mamy list ks. Knihinickiego pisany do p. Markowa, który tak opiewa (*Czyta.*):

„Czcigodny Panie! Na około Zaleszczyk jest 40 szańców wykopanych w roku 1855. Od miasta oddalone ½—1 mili. Ludzie i panowie sobie odkupili. Baron Brunicki dwa całkowicie rozkopał i zasypał; zasypanie jednego kosztowało do 1000 złr. Sami austryaccy oficerowie uznali, że przy teraźniejszej dalekonośności broni małoby one przyniosły pożytku. Nasz pan baron Brunicki okazuje wielką gorliwość dla polskiej sprawy. Zbudował własnym kosztem dom na ochronkę dla biednych dzieci russkich i polskich, przyrzekł dać na zawsze utrzymanie i daje je dla 4 zakonnic (Felicyanek) i 20—30 dzieci. Widząc miejscowy duszpasterz, że rzeczywiście taż ochronka od 5 lat ponauczała dziewczątka russkie modlitw polskich z zaniedbaniem russkich, jawnie zabronił parafianom tam swoje dzieci posyłać, lecz służących i lokajów dzieci, także kilku parafian uczęszcza tam pomimo zakazu. Skoro zaś p. baron przestronny dom na ten cel zbudował i zaproszony dwakroć na poświęcenie te . . . . . miejscowy russki proboszcz . . . . . (w tem miejscu list przedarty).

Przewod. (do Markowa): Dlaczego ks. Knihinicki pisze tu o sobie w trzeciej osobie „miejscowy duszpasterz?“

Marków.: Bo chciał, ażeby ten artykuł był wydrukowany i stylizował go tak, ażeby można go oddać do druku.

Przew.: Drugi list o fortyfikacyach pochodzi od ks. Andrejczuka na Bukowinie, jest pisany do ks. Naumowicza.

Jest on bardzo obszerny; podajemy z niego tylko charakterystyczniejsze ustępy:

Ale, żebyście mieli pojęcie o położeniu topograficznem mojej parafii, trzeba porównać takowe ze znaną Wam okolicą miasta Zaleszczyk, z tym mostem historycznym, ponieważ kreszczatycki naczelnik, rzuciwszy konfederatkę w Dniestr, dał Rusi Apostoła. Jak Wam wiadomo miasto Zaleszczyki leży na półwyspie wznoszącym się nieznacznie na północ ku Galicyi. Na południowej stronie brzegi wznoszące się w górę prosto na kilkadziesiąt sążni, a może być i kilkaset, ale o co chodzi? Ja chę powiedzieć, że droga wiodąca przez Dniestr pomiędzy góry, gdzie na lewym boku Kreszczatyk (ku wschodowi) a na prawym Zwiniacz (ku zachodowi) ciągnie się tylko ¼ mili zanim wyjdzie na równinę, a ja z Doroszowiec aż do Towter (Tautry) jadę ¾ mili, zanim wyjdę na równinę. Takie wyjście moje na szerszy świat, lecz na pola ja prędzej wychodzę, chociaż skalista droga jak w Horodnicy. Jak z Kadobieckiej góry, t. j. najwyższego punktu na drodze wiodącej z Zaleszczyk widno aż do Czerniowiec, a na północ do Galicyi, tak widać ze skał Doroszowieckich daleko w Galicyę..

Wam wiadomo, że w czasie krymskiej wojny były urządzone wały tak na Kreszczatyku, jak i na Zwiniaczu, gdzie byli Kroaci-żołnierze. Mikołaj Hakman i wuj Wasyl byli u Jerzego Curkanowicza w gościnie i zeszli się z Kroatami, nie mogli bez łez się pożegnać i *żiwio* towarzyszyło odjeżdżającym gościom daleko — daleko, a powietrze napełnione było okrzykami radości; czapkami także rzucali w górę i nosili dostojników po rękach.“

Oskarżony: Z całej osnowy tego listu mógł wys. trybunał nabrać przekonania, że ks. Andrejczuk..... lubi pisać dużo... Objaśnię tylko niektóre ustępy: „Historyczny most na Dniestrze“ odnosi się do następującego epizodu z mojego życia. W r. 1848, jako akademik, należałem do „bractwa“, chodziłem w konfederatce i marzyłem o Polsce od morza do morza. Wyjechawszy na wakacye do Zaleszczyk, poszedłem na znany powszechnie most i zgromadziwszy dokoła siebie rozmaitych słuchaczów zacząłem im prawić o odbudowaniu Polski. Wtem zbliżył się jakiś wójt z pobliskiej wsi, zdjął mi konfederatkę z głowy i rzucił ją do Dniestru. Poeci ruscy, pisząc o mnie, wyzyskali ten epizod w najrozmaitszy sposób, pisząc np. że most na Dniestrze wydał Rusi nowego Apostoła i t. p. Owoż ks. Andrejczuk, kochający się w przenośniach, allegoryach i w kwiecistym stylu, używa tutaj alluzyi do r. 1848. Innych ustępów tego listu zapewne tłómaczyć nie potrzeba.

Ks. Ogonowski potwierdza fakt z konfederatką, zapewniając, że fakt ten jest wyzyskiwany przez poetów ruskich.

Przew.: Wczoraj powiedziałeś ks. proboszcz, że Mirosław Dobrzański, przyszedłszy do pana, wspomniał o socyalistach, prosił o objaśnienia w tym kierunku. Czy w okolicy Skałatu są socyaliści?

Osk.: Nie ma ich.

Przew.: A zkądże właśnie do księdza udał się M. Dobrzański po informacyę i to do Skałatu, gdzie socyalistów niema?

Osk.: M. Dobrzański zna mnie z licznych prac moich literackich; wie że koresponduję, wie, że stykam się z ludem; mniemał więc, że znając lud, dam mu wyjaśnienia, o ile socyalizm zakorzenił się w tych warstwach.

Przew.: Mirosław Dobrzański przedstawiając się panu, powiedział że jest członkiem komitetu panslawistycznego w Petersburgu, że jest referentem w sprawach zapomogowych, że pewnemu dziennikarzowi z Czerniowiec odmówił zapomogi na zamierzone wydawnictwo, które chciało rywalizować z *Słowem*. Czy nie podejrzywałeś go pan, że przyjechał tu w różnych celach a nie dla badania kwestyi nihilistycznej?

Osk.: Nie. Wiedziałem, że jest członkiem komitetu panslawistycznego, ale o wszystkich dalszych jego godnościach i czynnościach dopiero tutaj się dowiedziałem.

Przew. oddaje oskarżonemu do przeczytania listy Włodzimierza Naumowicza, pisane z Wiednia do Mirosława Dobrzańskiego a donoszące o kolegach w *Siczy*, *Bukowinie* i t. p.

Osk. (po odczytaniu): Czytam te listy po raz pierwszy, ale nie myślałem, aby mój syn był zdolnym do czegoś podobnego. Dowiaduję się o tem z ciężkim żalem — nie spodziewałem się tego po nim.

Przew.: Powiedziałeś pan przy rozprawie, że nie żałujesz swego kroku w sprawie Hniliczek, w śledztwie zaś powiedziałeś że żałujesz tego kroku, że jeździłeś nawet do Lwowa, aby naprawić błąd.

Oskarż.: Oświadczenie moje w śledztwie rozumiałem tak, iż żałuję ze względu na moje stosunki rodzinne. Teraz zaś utrzymuję, że kroku tego nie żałuję.

Przew.: Mamy tu list pański z 31 marca r. b. pisany z więzienia do żony....

Oskarż.: List ten był napisany w chwili napadu histerycznego, którym często ulegam; była to chwila zwątpienia; proszę ażeby list ten nie był czytany.

Prośbę tę popierają pp. obrońcy dr. Iskrzycki, dr. Dulęba i dr. Łubiński.

Prokurator prosi o odczytanie, albowiem list ten mieści w sobie krytykę własnego postępowania.

Trybunał uchwalił odczytać jeden ustęp tego listu.

Pisze w nim ks. Naumowicz do swojej żony: Dzień prześliczny a ja siedzę tutaj, nie wiedzieć za jakie licho. Jakieś nieszczęśliwe fatum wtrąca mnie zawsze w nierozsądną politykę. Dawniej służyłem wiernie kościołowi, narodowi i państwu, byłem przez wszystkich szanowany; nawet przez Polaków, pozbyłem się długów, doczekałem się pomocy od syna i zamiast szczęśliwie korzystać z owoców pracy długoletniej, zapuszczam się w wir nierozumnych wycieczek. Nie wiem, jak mogłem odstąpić od tej dawniejszej drogi rozumnej. Ale jest to może wskazówka Niebios. Teraz zbrzydła mi już polityka; nic czytać nie mogę o niej. Gdy wyjdę z więzienia, usunę się na zawsze od wszelkich politycznych i religijnych sporów, oddam się pracy około dobra ludu i kościoła.

Oskarż. oświadcza, że ten list był napisany w chwili słabej, w chwili boleści; chciał nim pocieszyć żonę i uspokoić na przyszłość. Dzisiaj zaś muszę oświadczyć, że odwołuję wszystko, co w tym liście napisałem; gdy wyjdę z więzienia, pracować będę nadal w kierunku, jaki uznam za stosowny. Dzisiaj przyrzeczenia żadnego dać nie mogę, bo nie wiem, czy wypadki nie wciągną mnie znowu w wir polityki....

Koniec posiedzenia o godź. 2 z południa.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kryzys parlamentarna w Serbii).

Skupczyna serbska mogła wreszcie rozpocząć swoje czynności. Ministerstwo Piroczanaca zmuszone było uciec się do nadzwyczajnych środków celem przywrócenia prawomocności parlamentu. Kroki te usprawiedliwione są niezwykłem rzeczywiście i przeciwnem wszelkim zdrowym tradycyom parlamentarnym postępowaniem opozycyi, która sparaliżowaniem całego aparatu parlamentarnego usiłowała zmusić rząd do ustąpienia. Początek i przebieg tego przesilenia są znane. Risticz i jego zwolennicy byli pewni, że upadek banku *Union Générale*, który działalność swoją rozciągnął na Serbię, pociągnie w przepaść gabinet Piroczanaca. Gdy jednak nadzieje te zawiodły, gdyż ministerstwu powiodło się ochronić Serbię od zagrażających jej strat, tak że szkody wynikłe w skutek kontraktów zawartych z p. Bontoux zostały zredukowane *ad minimum*, wówczas stronnictwo Risticza zaczęło wywoływać w Izbie skandale i burzliwe sceny i zarzucać gabinet natarczywemi interpelacyami, a gdy ministerstwo odmówiło odpowiedzi na te interpelacye, opozycya złożona z 51 deputowanych opuściła salę obrad, oświadczając, że nie weźmie udziału w pracach skupczyny, dopóki gabinet Piroczanaca nie ustąpi.

Urządzone w ten sposób bezrobocie parlamentarne groziło nieobliczonemi następstwami, ponieważ konstytucya serbska w celu zabezpieczenia interesów mniejszości wymaga dla prawomocności uchwał skupczyny obecności ¾ wszystkich członków, a ponieważ Izba składa się ogółem z 160 deputowanych, przeto po ustąpieniu 51 zwolenników Risticza była zmuszoną do zawieszenia swych prac dla braku kompletu.

Rozpisane wybory uzupełniające obniżyły wprawdzie liczbę opozycyjnych deputowanych, tak że stronnictwo rządowe rozporządzało już 119 głosami, do kompletu jednak brakło jeszcze jednego głosu. Układy kompromisowe rozbiły się, a ponieważ deputowani opozycyjni upierali się przy abstynencyi, mandaty ich zatem zostały ponownie unieważnione. Według konstytucyi i regulaminu parlamentarnego skupczyna ma prawo, bez względu na to czy ¾ jej członków jest obecnych, unieważniać mandaty tych posłów, którzy bez należytego usprawiedliwienia się nie biorą udziału w obradach i

rozpisywać wybory ponowne. Tak też zrobiono, a zarazem przypomniano owo postępowanie konstytucyi, że deputowani, którzy po dwakroć bez podania słusznego powodu nie wypełniają obowiązków, wypływających z przyjęcia mandatu, tracą prawo obieralności. Mimo to w drugich wyborach uzupełniających wybrano ponownie wszystkich kandydatów opozycyjnych skutkiem czego brakło skupczynie do prawomocności znowu jednego głosu. W tym stanie rzeczy ministerstwo Piroczanaca uważało za obowiązek podać się do demisyi, ale na stanowcze żądanie króla, który demisyi nie przyjął, gabinet zdecydował się pozostać. Pragnąc zaś położyć ostatecznie koniec nieznośnemu położeniu, postanowił powołać do Izby tych kandydatów, którzy przy ostatnich wyborach pozostali w mniejszości. Krok ten ze stanowiska konstytucyi serbskiej był legalnym, ponieważ głosy, dane w ostatnich wyborach na kandydatów opozycyjnych, którzy utracili prawo wyboru, musiały być uznane za nieważne; należało uznać za wybranych tych kandydatów, którzy po unieważnieniu głosów nieprawnych otrzymali większość absolutną. Skupczyna dopełniła w ten sposób weryfikacyi 29 z wyborów uzupełniających uznała zatem postępowanie rządu za zgodne z postanowieniami konstytucyi.

Przebiegiem tego przesilenia parlamentarnego w Serbii zajmowała się bardzo pilnie prasa wiedeńska, gdyż — jak pisze *Fremdenblatt* — wobec przyjaznych stosunków, jakie ministerstwo Piroczanaca szczerze i wytrwale starało się utrzymać z monarchią austryacką, wynik przesilenia serbskiego nie mógł być obojętnym dla Austryi.

Przy tej sposobności polemizuje *Fremdenblatt* przeciwjednemu z dzienników, który ubolewa nad tem, że hr. Kalnoky bardziej jeszcze niż baron Haymerle „staje po stronie stronnictwa reakcyjnego w Serbii przeciw liberalnym.“ Zarzut taki jest wprost lekkomyślnym, gdyż austryacki minister spraw zagranicznych nie mięszał się i nie miesza w sprawy wewnętrzne sąsiedniego państwa. Byłoby jednak bardzo naturalnem, gdyby uczynił, co było w jego mocy, aby poprzeć moralnie ministerstwo, które wypełniało ściśle i sumiennie wszystkie zobowiązania zaciągnięte wobec Austryi. Najniesłuszniejszą jest rzeczą czynić ministrowi austryackiemu zarzut z tego, że nie popiera planów stronnictwa, które łamało taktaty zawarte z monarchią i przed kilkoma jeszcze miesiącami poruszało niebo i ziemę, ażeby zniewolić Serbię do ujęcia się za powstańcami w Hercegowinie i Krywoszy. Zresztą najzupełniej bezpodstawnem jest oskarżenie, że gabinet Piroczanaca postępuje w kierunku reakcyjnym. Owszem stronnictwo, na którem opiera się obecny gabinet serbski, jest postępowem w najlepszem tego słowa znaczeniu. Dąży ono do zbliżenia Serbii do kultury zachodniej i pragnie pokojowego i liberalnego jej rozwoju. Pragnąć przeto należy — kończy *Fremdenblatt* — aby stronnictwo ożywione takiemi dążnościami utrzymało się jak najdłużej u steru.

KRONIKA

— **Jego Ces. Wysokość** Arcyksiążę Rainer, który, jak wiadomo, odbywa po kraju podróż inspekcyjną, przybył wczoraj wieczór do Lwowa, a pojutrze uda się do Żółkwi. W podróży swojej Jego Cesarska Wysokość przybył dnia 20 b. m. wieczorem do Buczacza, gdzie przenocował w pomieszkaniu c. k. starosty. Nazajutrz odbył Jego Cesarska Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę przegląd powołanego do ćwiczeń oddziału obrony krajowej a następnie udał się do Bobuliniec na ćwiczenia w strzelaniu do tarczy. Po obiedzie tegoż dnia Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Rainer odbył dalszą podróż inspekcyjną do Zaleszczyk.

— **W konserwatorynm** tutejszego towarzystwa muzycznego odbędzie się popis uczniów, który rozpocznie się pojutrze a skończy we czwartek o godzinie 12 w południe rozdaniem nagród najcelniejszym uczniom.

(—) **Wystawa przemyska.** Dowiadujemy się, że wszyscy fabrykanci miasta Biały mają zamiar wziąć zbiorowy udział w wystawie przemyskiej. W tym celu zawiązał się tam lokalny komitet wystawowy, którego przewodniczący p. Strzygowski przybyć ma we wtorek do Przemyśla, celem zawarcia układu z komitetem wystawy. Ze względu, że termin do wnoszenia deklaracyj już minął i budowa budynków już jest w toku, zgłoszenie fabrykantów bialskich, potrzebujących około 1.000 metrów kwadratowych na pomieszczenie swoich okazów, sprawia komitetowi wystawy wiele kłopotu a to częścią z powodu braku miejsca, częścią z powodu potrzeby budowania osobnego budynku; nie wątpimy jednak, że komitet trudności te pokonać będzie umiał.

(—) **Towarzystwo prawnicze.** Jutro, w niedzielę, członkowie towarzystwa prawniczego urządzić zamierzają wycieczkę do Pustomyt. Na znak, że wycieczka istotnie przyjdzie do skutku, powiewać będzie od godziny 10 z rana chorągiew na hotelu Żorza.

× **Plan Krakowa** wydany został przez p. Henryka Müldnera w formacie bardzo praktycznym, kieszonkowym. Z takim planem w ręku można się już obejść bez przewodnika i fiakra, bo przejeżdżający znajdzie tam wszystkie szczegóły potrzebne do zoryentowania się i odszukania pewnej ulicy lub zakładu. Plan ten jest nietylko praktyczny lecz i elegancki pod każdym względem.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu F. R. z pomieszkania pod l. 37 na ulicy piekarskiej parę kolczyków brylantowych w kształcie półksiężyca wartości 200 zł., szpinkę ametystową z perełkami do żupana wartości 60 zł., złoty damski pierścionek z brylancikami znaczony literami L. P. wartości 20 zł. i 4 srebrne łyżeczki znaczone lit. L. P. — Złożono w policyi jedną parę suto złotem tkanych i perełkami ozdobionych damskich pantofli.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Samborze poseł na Sejm krajowy ksiądz Paweł Jasieniecki, katecheta gimnazyalny obrz. gr. kat.; w Paryżu książę Eugeniusz Karol Lamoral de Ligne; w Genewie malarz francuski Franciszek Guigon, w 75 roku życia; w Moskwie nagłą śmiercią w kąpieli metropolita Makary.

— **Pomnik Rowlanda Hill.** Zeszłej soboty książę Walii odsłonił w Cornhill pomnik, wzniesiony ze składek publicznych na cześć zmarłego sir Rowlanda Hill, któremu Anglia zawdzięcza zaprowadzenie portoryum groszowego dla listów (*penny-porto*). Pomnik, z bronzu odlany i spoczywający na podstawie granitowej, przedstawia reformatora poczty angielskiej w postawie stojącej, z ołówkiem w prawej ręce a książeczką notatkową w lewej. Pomnik kosztował przeszło 20.000 zł. Wieczorem z okazyi tego odsłonięcia odbył się bankiet u lorda majora Londynu, na którym znajdował się także książę Walii.

— **Słynny operator** wiedeński, profesor dr. Billroth, który wzywany był do objęcia katedry w uniwersytecie berlińskim, ale po namyśle zdecydował się pozostać na dotychczasowem stanowisku, był z tego powodu w ostatnich dniach przedmiotem licznych owacyj ze strony kół uczonych i akademickich w Wiedniu. Młodzież uniwersytecka wyprawiła mu pochód z pochodniami.

— **O wielkim pożarze** donosi *Pesti Naplo*. Dnia 19 b. m. zgorzało w większej części miasto Priedor w Bośnii. Straty są bardzo znaczne. W pogorzałej części miasta znajdowały się wojskowe magazyny prowiantowe. — W Darmstadt we środę wybuchł pożar w zakładzie kary, podłożony, jak się zdaje, przez jednego z więźniów, i zniszczył dach oraz górne piętro gmachu, na którem się znajdowały sypialnie. Nikt przytem nie doznał uszkodzenia.

— **Trąby powietrzne** spowodowane strasznym huraganem, nawiedziły w nocy na 18 b. m. północno-amerykańskie krainy Kansas i Missouri, pozbawiły wielu ludzi życia i zrządziły niezmierne spustoszenia.

— **Na korzyść ofiar** wypadków w Aleksandryi zamierzają w Paryżu urządzić wielką loteryę, obliczoną na 10 milionów dochodu. Główna wygrana wynosić będzie milion, druga 500 000 franków.

— **Skutkiem połknięcia pestki** przy jedzeniu czereśni umarło w tych dniach w Pappenheim, w Bawaryi, dziecko pewnego piekarza. Smierć poprzedzona była kilkudniowem cierpieniem, a jak sekcya zwłok wykazała, połknięta pestka, utkwiwszy w kiszkach, spowodowała silne zapalenie.

— **Nad zwłokami żony,** która odebrała sobie życie sama, zastrzelił się onegdaj właściciel przędzalni wełny w Katharinaburg, Franciszek Richter. Powodem samobójstwa żony była obawa konkursu, w jaki popaść musiał mąż, Richter zaś w pozostawionym liście oświadczył, że bez żony nie ma po co żyć dłużej na świecie.

— **W przystępie obłąkania** adwokat i były deputowany węgierski p. Dyonizy Pogonyi, daleki powinowaty prezydenta ministrów p. Tiszy, przed kilku dniami wpadł był do mieszkania tego ostatniego w czasie, kiedy się właśnie odbywała narada ministrów i żądał, żeby pozwolono mu natychmiast widzieć się z p. Tiszą. Nie pomogły przedstawienia, że p. minister nikogo teraz przyjąć nie może; Pogonyi przebojem wtargnął do sali obrad i zdumionym ministrom zaczął wyłuszczać swoje poglądy na kwestyę żydowską, dowodząc mianowicie, że na podstawie rozmowy swojej z bardzo bogatymi izraelitami zalecić może uchwalenie zaciągnięcia u żydów olbrzymiej pożyczki, która od razu postawi Węgry ekonomicznie „na nogi“, a na domiar będzie „jednoprocentową i bezzwrotną“. Te ostatnie słowa dopiero przekonały obecnych, że mają przed sobą szaleńca, a minister sprawiedliwości p. Pauler, wchodząc odrazu w jego intencye, wezwał go, ażeby na pismie przedłożył rządowi swój „wielki i praktyczny“ plan. Uspokoiło to Pogonyego, ale przypomniał sobie, że ma inny jeszcze, niemniej wielki plan w głowie, mianowicie zaoszczędzenie na armii honwedów 20 milionów rocznie, w ten sposób, żeby młodzi arystokraci służyli w niej bezpłatnie jako oficerowie. I ten „plan“ znalazł „w zasadzie“ ogólne uznanie, lecz p. Tisza znów tym razem prosił obłąkanego o przedłożenie go rządowi na pismie. Tymczasem policya została już uwiadomiona o niespodziance, jaka spotkała radę ministrów, a szef jej osobiście czekał już w domu, ażeby zarządzić przewiezienie biednego p. Pogonyi do zakładu obłąkanych, czego dokonano pod błahym pozorem jakimś, zaprosiwszy go do powozu.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dwunasty dzień rozprawy).

I dzisiaj jeszcze staje przed trybunałem ks. **Jan Naumowicz**. Prokurator stawia szereg pytań w sprawie podróży Mirosława Dobrzańskiego do Skałatu. Przedewszystkiem pyta prokurator, dlaczego M. Dobrzański nie odniósł się listownie w sprawie nihilistów, lecz podjął tak daleką i uciążliwą podróż.

Oskarżony: Na to pytanie mógłby odpowiedzieć chyba sam M. Dobrzański. Ja się domyślam, że mu zależało na tem, aby mnie poznać osobiście. M. Dobrzański jest Rusinem i dziennikarzem, chciał więc zawrzeć znajomość ze mną, bo przecież pracuję wiele na polu literackiem i zajmuję pewne stanowisko.

Z dalszych pytań wypływa, że M. Dobrzański nie odpowiedział ks. Naumowiczowi na list pisany przezeń w sprawie paszportu. List pisany przez ks. Naumowicza do Olgi Hrabarowej w Czerteżu odnosił się do syna oskarżonego Włodzimierza. Znacznej wagi tego listu nie umie oskarżony wytłómaczyć. Może list ten zawierał jaki dziennik.

Zapytany o stosunki majątkowe, ks. Naumowicz odpowiada, że ma parafię i około 200 morgów pola, na których gospodaruje. Jako były deputowany Rady państwa i literat miał sposobność do oszczędzania. Fundusze oszczędzone wkładał w gospodarstwo. Edukacya synów kosztowała go wiele. więc okazały się pewne passywa, które właśnie dochodem z tegorocznego zbioru pokryć zamyślał.

Prokurator. Ks. proboszcz mówił o aneksyi Galicyi przez Rossyę włościaninowi, który nie czytał broszury, na którą się ks. proboszcz powołał (*La Pologne et les Habsbourg*). Czy nie uważał to ks. proboszcz za rzecz niebezpieczną ze względu na niski stopień wykształcenia?

Oskarżony. Nie. Szpunder był moim przyjacielem, więc mogłem przed nim wszystko mówić. Szpunder jest dość intelligentnym włościaninem, a nadto dobrym patryotą austryackim.

Prokurator: Mówił tutaj raz ksiądz proboszcz, że jest wiernym unitą, a przed Szpunderem wypowiedział, że sam chce przejść na prawosławie?

Oskarżony. Przejście na prawosławie miało właśnie na celu utrzymanie idey unii, bo w ten sposób chciałem ustrzedz kościół unicki od zlatynizowania, oczyścić obrządek i salwować odrębność obrządkową naszej cerkwi. Gdzie Jezuici panują, tam dobrze być nie może. Moim celem było ocalenie unii przez prawosławie.

Prokurator. Jak mógł ks. proboszcz dopuścić, żeby syn jego Mikołaj tak długo siedział w więzieniu tylko dlatego, że ksiądz proboszcz zatajał swoje autorstwo deklaracyj o przejściu Hniliczan na prawosławie. Także i kilku włościan hnilickich siedziało dłużej w więzieniu tylko dlatego, że ks. proboszcz utajał swoje autorstwo deklaracyi.

Oskarżony. W śledztwie nie byłem o to specyalnie pytany.

Prokurator: W liście do Markowa zaraz po rewizyi u niego podjętej mówi ks. proboszcz: „rewizya była i u mnie wczoraj tak samo jak u was“. Zkąd ks. proboszcz tak wcześnie dowiedział się o rewizyi u Markowa?

Oskarż.: Musiał do mnie zaraz napisać, bo między nami były ściśle stosuki.

Prok. zaznacza, że o rewizyach podejmowanych u Trembickiego, Markowa i t. d. natychmiast uwiadomieni byli inni współoskarżeni.

Prokurator podnosi, że zaznaczone wczoraj przez oskarżonego liberalne poglądy na sprawę żydowską nie dają się pogodzić z faktem, iż zachęcał do pisania artykułów o prześladowaniu żydów w Rossyi z dodatkiem: „to nasz lud chętnie czyta“.

Osk.: Była to wiadomość nowa i ciekawa, pisałem o tem do redaktora, do Markowa, którego to musiało to obchodzić. Sam nieraz występowałem przeciw włościanom, jeżeli spostrzegłem uprzedzenie do żydów.

Prokurator: M. Dobrzański krótko widział się z księdzem proboszczem. Zkądżeż w tak krótkim czasie była mowa o tem, że M. Dobrzański jest członkiem komitetu sławofilskiego?

Oskarż.: Tak się tu przedstawiał. Każdy tem się przedstawia, czem jest.

Prokurator: Dlaczego ks. proboszcz wrzekomo dla ocalenia unii demonstrował przeciw Rzymowi za pośrednictwem ludu nieoświeconego a nie w drodze właściwej, przez kompetentne organa kościelne?

Oskarżony: Odkąd przeszliśmy pod panowanie austryackie, rozpoczęły się spory obrządków. Już arcybiskup Sierakowski próbował nas zniszczyć. Spór ten trwa ciągle. Ja sam o tem wiele pisałem do Rzymu i do metropolity. Tam leżą moje memoryały. Po wyczerpaniu takich środków, trzeba już było przystąpić do drastyczniejszych.

Prokurator: Czyż nie lepiej było rzucić się między księży a nie używać ludu za narzędzie demonstracyi, czy nie lepiej było np. przedstawić księżom rzecz całą, celem wystąpienia zbiorowego?

Oskarżony: Aktów i materyałów o tej sprawie jest już tyle, że można niemi w grubie zapalić.

Prokurator: Dlaczego pisałeś ks. proboszcz w piśmie ludowem *Nauka* o Rossyi, w sposób podburzający przeciw stosunkom?

Oskarżony: My jesteśmy w opozycyi, bo nas unikają, my jesteśmy tu autochtonami a nie przybyszami — my się bronimy wszelkiemi sposobami.

Oskarżony przytacza naprzykład konfiskatę biblii, wydanej przez synod petersburgski. Dwaj włościanie zostali za to skazani na karę pieniężną. Oskarżony nie podniósł nawet tego faktu w Radzie państwa, chociaż mógł to uczynić, będąc posłem. Ma to być dowód umiarkowania.

Obrońca dr. Łubiński: Ks.proboszcz mówił wczoraj o sprowadzeniu obrazów w „stylu bizantyńskim.“ Są wyrazy, które obudzają pewne uprzedzenia. Trzeba tę rzecz wyjaśnić, bo nam się zdaje, że nawet w kościołach rz. kat. są obrazy i ornamenta w stylu bizantyńskim.

Osk. przytacza liczne przykłady popierające uwagi obrońcy.

Obr. dr. Łubiński: Akt oskarżenia zarzuca ks. proboszcz. sympatye dla Rossyi. Czy znany jest ks. proboszczowi jaki akt rządu austryackiego, z któregoby ks. proboszcz mógł wnosić o nieprzychylności rządu austryackiego do Rossyi?

Przew.: Tu o sympatyach rządu nie ma mowy. Akt oskarżenia nie opiera się na tem.

Dr. Łubiński: Owszem, akt oskarżenia powołuje się na Rossyę i grawitacyę ku Rossyi uważa za niebezpieczną.

Prokurator: W akcie oskarżenia nie ma mowy o sympatyach lub antypatyach rządów. Grawitacya ku słowiańskim komitetom i stosunki z temi komitetami przedstawione są jako niebezpieczne tendencye.

Prokurator uzasadnia to brzmieniem niektórych ustępów z aktów oskarżenia

Dr. Łubiński: W akcie oskarżenia powołane są osobistości urzędowe rossyjskie. Jest tam mowa o szpiegowaniu fortyfikacyj zaleszczyckich, co mogło mieć tylko ten cel, że oskarżeni działali dla Rossyi. Szukam motywów tego działania i dlatego pytam, czy ks. Naumowiczowi wiadomy jest jaki akt, w którymby rząd austryacki zamanifestował niechęć do Rossyi, lub czy przeciwnie znane mu są akta innego rodzaju?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie jako niestojące w związku ani z przedmiotem, ani z aktem oskarżenia.

Dr. Iskrzycki: Czy ks. proboszcz sam wywołał sprawę hnilicką, czy przeciwnie znalazł rzecz w stosunkach miejscowych przygotowaną?

Oskarżony: Wszystko było już przygotowane. Zbaraż oddziałał na Hniliczki.

Oskarżony na zapytanie obrońcy dr. Iskrzyckiego oświadcza ponownie, że nie przyznaje się do znalezionego w jego mieszkaniu artykułu przedstawiającego Polaków jako autorów nihilizmu i morderców cara Aleksandra II. Oskarżony mówi, że potępia tę myśl autora.

Na pytanie obrońcy dr. Iskrzyckiego opowiada oskarżony swoją rozmowę z księżną Czerkawską o swoim synu Włodzimierzu. Była tylko mowa o zdolnościach syna do nauki języków.

Dr. Iskrzycki chce stawiać pytania, których celem było zbadanie, czy 50 rubli pobieranych przez Włodzimierza Naumowicza nie pochodziły od ks. Czerkawskiej. Przewodniczący uchyla pytania jako suggestywnie postawione, t. j. w formie nasuwającej odpowiedź gotową, ale sam wprost stawia ks. Naumowiczowi pytanie, czy nie myśli, że 50 rubli otrzymywał Wł. Naumowicz od księżnej Czerkawskiej.

Dr. Iskrzycki. Jakie są pańskie przekonania panslawistyczno-sławofilskie?

Oskarżony. Jestem Słowianinem *per excellence*, jako Słowianin muszę być sławofilem, muszę sympatyzować z innymi Słowianami, muszę uznawać łączność mego narodu z innymi Słowianami. W roku 1849 był oskarżony w redakcyi *Zorji hałyckiej*, gdzie otrzymywał wszystkie w Austryi wydawane dzienniki słowiańskie, dzieła słowiańskie i t. d. Tam poznał Słowiańszczyznę

bliżej i przejął się ideami słowianofilskiemi Oskarżony obszernie rozwodzi się nad tem, przytacza ustępy z pism Kollara i t. d. mówi o swoich podróżach po kraju celem poznania ludu i szerzenia oświaty ludowej. Przez oświatę ludy słowiańskie poczują się braćmi. W tem nie ma nic niebezpiecznego dla Austryi, w której rasa słowiańska jest najliczniejszą. Austrya, mając Węgrów, Niemców i Słowian, jest niejako wielką Szwajcaryą, gdzie Włosi, Niemcy i Francuzi są dobrymi patryotami szwajcarskimi. Tę ideę słowiańsko austryacką propagował oskarżony w swoim czasie na kongresie słowiańskim w Pradze. Jako panslawista, zawsze się oburzał, że Polacy nie przyznawali się do łączności z innymi Słowianami. Oskarżony cytuje świadczący o tem ustęp z broszury: *La Pologne et les Habsbourg.*

Oskarżony chce dalej wykazać wyższość przeszłości cywilizacyjnej Słowian nawet nad przeszłością Zachodu. Następnie mówi oskarżony o wypadkach z r. 1848. Polakożercą nie był i nie jest, ale jest przeciwnikiem stronnictwa rządzącego, które gnębi Rusinów, które w roku ubiegłym wydało w Krakowie hasło: Nie ma kwestyi ruskiej, nie ma Rusi. Oskarżony z emfazą mówi o księciu Jerzym Lubomirskim, jako o najwybitniejszym polskim przedstawicielu idey słowiańskiej łączności.

Następnie zwraca się oskarżony znowu do zarzutu wrzekomego uciskania narodowości ruskiej, która broni się ale nie z buntowniczemi planami przeciw Austryi. Jestem Słowianin — woła oskarżony — Mój jest Szewczenko, mój Puszkin mój Mickiewicz mój Korzeniowski! Ale po za słupy graniczne nie sięgam okiem tak samo jak Tyrolczyk, który duchowo połączony jest z żywiołem niemieckim ale Austryi zawsze jest oddany. Jak dążę do czystej unii na polu kościelnem tak i na polu politycznem opozycya moja ma na celu zmuszenie braci polskiej do zgody. Niech na kopiec idzie najpierw Kaczała a potem Smolka ale nie sam tylko Smolka i Smolka. Kochajmy się, to cel idei słowiańskiej (oskarżony popada znowu w ekstazę krasomowczą).

Przew.: Proszę spokojnie mówić.

Oskarżony wraca do przedmiotu i mówi spokojnie o swoich przekonaniach słowiańsko-austryackich, ale przewodniczący ostatecznie przerywa szerokie wywody. Mimo to oskarżony jeszcze dalej traktuje ogólne kwestye polityczne, mianowicie wiele sobie obiecuje po nowo powstającem stronnictwie ludowo liberalnem.

Prok.: Ideały są ideałami — wróćmy do rzeczywistości księże proboszczu? Jakżeż panslawizm tutaj teraz przedstawiony licuje z słowami ks. proboszcza w broszurze *Posłannyk Władymira?* (Prokurator cytuje słowa „*Posłannyka*" ale powtórzyć tego nie możemy, bo to ustęp skonfiskowany). Jak ks. proboszcz pogodzi swoje poglądy z artykułem w Petersburgu o hr. Gołuchowskim drukowanym? Księże proboszczu, jak ten panslawizm austryacki tutaj przedstawiony pogodzić się daje z tem wszystkiem, co ks. proboszcz mówił przed Wesołowskim, Szpunderem i td.

Dr. Iskrzycki: Zastrzegam się przeciw formie wystąpienia p. prokuratora, to osłabia wrażenie słów ks. Naumowicza, to zakrawa na *plaidoyer*.

Przewodniczący: Nie widzę nic niewłaściwego w formie.

Oskarżony odpowiada na pytanie prokuratora znowu w ten sposób, że działał w opozycyi tak jak opozycya każda działać musi. Cchcieliśmy zwrócić uwagę rządu na krzywdę nasza.

Prok.: Więc i w *Zborniku* petersburskim zwracałeś pan uwagę rządu na krzywdę Rusinów?

Osk. tak jest, bo tam jest nasz poseł.

Dr. Dulęba: Czy nasi Słowianie austryaccy nie zamanifestowali kiedy słowianofilskich tendencyj?

Oskarz. Owszem; Czesi jeździli do Moskwy na wystawę. Ja tam mógł pojechać, miałem podróż wolna, ale nie pojechałem tam, aby nie powiedziano, żem wziął ruble.

Jeden sędzia przysięgły stawia pytanie w sprawie różnic obrządkowych.

Po obronie ks. Naumowicza, która przybrała charakter wielkiej mowy politycznej i słuchaną była wśród natężonej uwagi całej publiczności, dalsze pytania stawiane oskarżonemu przez sędziów przysięgłych, obrońców i współoskarżonych nie obejmowały już ważnych szczegółów.

Następuje przesłuchanie świadków. Jako pierwszy staje proboszcz zbarazki ksiądz Kostecki, który składa przysięgę i zeznaje w języku polskim. Ks. Kostecki opowiada, w jakim stanie objął parafię i budynki parafialne, jak potem ztąd powstały nieporozumienia z gminą itd.

Przewodniczący: Czy tylko te stosunki, czy także jakie inne wpływy, wywołały agitacyę prawosławną?

Swiadek: Stosunki te głównie zaostrzyły sytuacyę, ale mogły być także inne powody.

Swiadek występował przeciw schizmie, ostrzegał przed broszurami treści antiunickiej, ale ani Załuskiego nie nazywał schizmatykiem i Moskalem, ani prawosławia wiarą dyabelską, jak to w swoim czasie *Słowo* doniosło. Załuski agitował najwięcej za prawosławiem.

Przewodniczący: Czy nie łączono agitacyi z kwestyami politycznemi?

Swiadek nie daje stanowczej odpowiedzi, chociaż zeznaje, że mówiono ciągle o uciskaniu Rusinów przez Polaków.

Po powrocie ze Lwowa Załuski opowiedział świadkowi, że zaprowadzono go do Domu Narodnego, gdzie było kilkunastu „panów", zachęcających do przechodzenia na prawosławie. Mówił także Załuski o listach bezimiennych ze Lwowa do niego pisanych. Wzywano tam do przejścia na prawosławie słowami: *Rozpoczynajte dieło!*

OSTATNIA POCZTA

W sprawie galicyjskiej kolei transwersalnej piszą nam z Wiednia że najpóźniej do dnia 26 lipca b. r. nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie. ofert. Ministerstwo handlu odstąpiło od zasady rozdawania przedsiębiorstwa na losy i postanowiło poruczyć budowę jednemu generalnemu przedsiębiorcy, zastrzegając sobie prawo nadzoru i dostawienia całego parku kolejowego wartości $3\frac{1}{2}$ miliona złr. Pobudki tego postanowienia w ten sposób wyjaśnia *Fremdenblatt:*

Przy wykonaniu tak zwanych koniecznych budowli i przy wykupnie gruntów w Galicyi poczynił rząd tak smutne doświadczenia, uzasadnione lokalnemi stosunkami kraju których usunięcie nie leży w jego mocy, że nie chcąc narażać konta budowy na straty, nie mógł pójść tą samą drogą powtórnie. Co rządowi nie udało się przy usunięciu tych niedogodności, uda się niezawodnie przedsiębiorstwu prywatnemu. Dla rządu zresztą jest rzeczą wielkiej wagi rychłe wybudowanie tej kolei, które według ustawy dokonane być ma najpóźniej w trzy lata po przyjęciu oferty. Cel ten w każdym razie z większą pewnością będzie osiągniętym przez oddanie budowy jednemu antreprenerowi niż wtedy, gdyby ją prowadziło kilku, gdyż wtedy pojedyncze partye, może właśnie najtrudniejsze, nie byłyby gotowe na termin i przeszkodziłyby otwarciu całej linii. Dalej rząd jest tego przekonania, że przeznaczając na koszta budowy $20\frac{1}{2}$ milionów i oddając tę sumę jednemu przedsiębiorcy, można będzie mieć mosty żelazne zamiast drewnianych, oraz z zaoszczędzeń wybudować odnogę z Zagórza do Gorlic. Przytem nie można się obawiać strat pomniejszych przedsiębiorców, lub niedotrzymania umów z ich strony, a to z tego powodu, że przedsiębiorca generalny będzie musiał dopiero pozyskiwać przedsiębiorców pomniejszych, którym zresztą dogodniej mieć do czynienia z osobą prywatną, niż z rządem, zniewolonym tak pod względem kaucyi jak też innych wymagań do stawiania ostrzejszych warunków.

Generalny przedsiębiorca musi złożyć przy wniesieniu oferty jeden milion zł. tytułem kaucyi, która podwyższoną będzie do 2 milionów przez potrącenie z wypłat uiszczanych w ciągu budowy.

Rząd odda przedsiębiorcy generalnemu projekta wszystkich tras za złożeniem kosztów i przekaże mu także resztę kwot, uchwalonych w swoim czasie na trasowanie kolei. Oferentowi dozwolone jest także rozpatrzenie się w preliminarzu przybliżonych kosztów budowy poszczególnych projektów, w skutek czego oferent będzie mieć dokładne wyobrażenie o wszystkich szczegółach przedsiębiorstwa.

Przedwczoraj odbyło się w ministerstwie oświaty ostatnie posiedzenie ankiety gimnazyalnej, z którego sprawozdanie dla braku miejsca odłożyć musimy do następnego numeru.

Nominacya ks, Łobanowa-Rostowskiego ambasadorem rossyjskim w Wiedniu nietylko jeszcze nie nastąpiła, ale nawet wymieniają także jako kandydata na tę posadę ambasadora w Konstantynopolu Nowikowa, który, jak wiadomo, już opuścił swoje dotychczasowe stanowisko.

Według telegramu z Petersburga, który podaliśmy wczoraj w części nakładu, nowy minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj zapowiedział okólnikiem gubernatorom, że odpowiedzialność za dalsze demonstrancye antisemickie na nich spada. Wszelka demonstracya tego rodzaju pociągnie za sobą natychmiastowe usunięcie urzędników z posady i wytoczenie śledztwa sądowego. Głównym obowiązkiem urzędników jest czuwać nad utrzymaniem porządku i spokojności publicznej.

Zmodyfikowana taryfa celna zacznie obowiązywać od d. 13 lipca. Opłata w złocie cła zatrzymana; dodatek dziesięcioprocentowy ustaje. Dotychczasowe cła z małemi wyjątkami zostały podwyższone, a prawie na wszystkie towary, wolne dotąd od opłaty celnej, zostały cła nałożone.

Towarzystwo floty ochotniczej zamierza wybudować sześć nowych statków i poświęca na ten cel dwie trzecie części swego kapitału wynoszącego sześć milionów rubli.

Jak donieśliśmy wczoraj w telegramie londyńskim umieszczonym w części nakładu, Izba niższa przyjęła artykuł dodatkowy do bilu irlandzkiego o środkach wyjątkowych, rozciągający także na Anglię prawo wydalania cudzoziemców, których obecność zagraża spokojności publicznej.

Na środowem posiedzeniu skupczyny serbskiej minister skarbu Mijatowicz w dwugodzinnej mowie przedstawił przebieg sprawy kolei serbskich od upadku *Union générale* aż do obecnej chwili i wykazał, że Serbia nie poniosła żadnej straty i że nowa konwencya kolejowa jest dla kraju korzystna. W końcu zażądał minister wybrania komisyi z kilku członków złożonej dla zbadania jego oświadczeń.

O powodach odroczenia konferencyi nie ma w chwili, w której to piszemy, żadnej jeszcze wiadomości. Przypuszczalnem jest, iż nieporozumienie, o którem mówił jeden z telegramów, powstało ztąd, że Porta nie chce się zgodzić na odbywanie konferencyi w Konstantynopolu i mylnie zrozumiano złożone przez nią w tej mierze oświadczenia.

W części nakładu podaliśmy wczoraj telegram londyński donoszący, że na posiedzeniu Izby niższej Northcote zapowiedział interpelacyę, czy rząd wobec protestu Turcyi obstaje jeszcze przy konferencyi w sprawie egipskiej, od kogo rząd żądać zamierza wynagrodzenia za szkody poniesione przez Anglików w wypadkach aleksandryjskich i na kogo rząd liczy w sprawie utrzymania spokoju i porządku w Egipcie?

Parlamentarny podsekretarz stanu Dilke oświadczył, że konsulowi generalnemu angielskiemu w Egipcie Maletowi polecono ograniczyć stosunki z gabinetem egipskim do spraw tyczących się osób i własności, a nie uznawać nowego gabinetu. Protokół bezinteresowności nie osłabia bynajmniej stanowiska Anglii w Egipcie. Anglia kieruje się jasno określoną polityką, dążącą do ochrony stanowiska angielskiego w Egipcie, oraz osób i własności Anglików. W razie chwilowego wyczerpania dopustu wody do kanału suezkiego, zepewnione są środki utrzymania dostatecznego stanu wody.

Prezes gabinetu Gladstone konstatuje, że kanał suezki, o ile stanowi część terytoryum egipskiego, nie jest wyłączonym z pod kompetencyi konferencyi. Kwestye specyalne, jak neutralizacya kanału suezkiego, są jednak wyłączone.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 23 czerwca. *Gołos* donosi, że komitet ministrów postanowił powiększać sieć kolei żelaznych rossyskich o 1000 do 1200 wiorst corocznie, przystępując przedewszystkiem do budowy odnóg.

Petersburg, 23 czerwca. Generał adjutant Rehbinder, dotychczasowy naczelnik zarządu pałaców w Carskiem Siele, mianowany został dyrektorem gabinetu carskiego.

Londyn, 23 czerwca. Rozdaną została parlamentowi księga błękitna zawierająca dokumenta w sprawie egipskiej. Według tych dokumentów lord Granville w d. 11 lutego zaproponował mocarstwom wymianę zapatrywań w tej sprawie. Ks. Bismarck uznaje to za pożyteczne dla utrzymania pokoju i oświadcza, że pozyskane przez Anglię i Francyę stanowisko w Egipcie, jako też *status quo* egipskie należy zachować nienaruszone. Osobiście ks. kanclerz przenosi interwencyę sułtańską nad okupacyę francusko-angielską, która doprowadziłaby do nieporozumień pomiędzy mocarstwami zachodniemi. Francya ciągle występowała przeciw projektowi interwencyi tureckiej, zgadzając się na nią tylko w takim razie, gdyby wojska tureckie operowały pod kontrolą mocarstw zachodnich. Anglia w interwencyi tureckiej widzi środek zaradczy, przeciw któremu najmniej możnaby podnieść zarzutów. Lord Granville pod d. 15 maja ubolewa, że inne mocarstwa nie zostały wezwane do współdziałania; uważa to za błąd, nie chce jednak odmawiać przychylenia się do propozycyi Francyi, która zaprojektowała wysłanie floty.

Londyn, 23 czerwca. Do biura Reutera donoszą z Aleksandryi, że Arabi-basza, odpowiadając na telegram sułtana oświadczył, że gotów jest na zaproszenie sułtana udać się do Konstantynopola, zauważył jednak jednocześnie, że armia nie pozwoliłaby mu opuścić kraju.

Londyn, 24 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższej oświadczył Dilke, że Porta obecnie jest przeciwną konferencyi w sprawie egipskiej. Rząd nie ma żadnej wiadomości o nowej nocie Porty ogłoszonej w dzisiejszych dziennikach porannych. Żądanie odszkodowania wniesionem będzie do faktycznego rządu egipskiego, na który Anglia liczy głównie pod względem utrzymania porządku. Co do utrzymania porządku w przyszłości, rząd liczy na środki, które uchwali konferencya. Gdyby rząd faktyczny nie utrzymał porządku, natenczas agenci angielscy mają wystarczające instrukcye. Kwestya kontroli i kwestya neutralizacyi kanału suezkiego wyłączone są z pod kompetencyi uchwał konferencyjnych. Mowca oświadcza dalej, że co do prawności kontroli istnieją teraz te same rękojmie, jakie istniały dotychczas, w obecnej sytuacyi jednak kontrolorowie są zdania, że bytność ich na posiedzeniach rady wzmacniałaby stronnictwo wojenne, gdyż byłaby niejako usankcyonowaniem jego roszczeń i z tego powodu wstrzymali się od udziału.

Deputowany Chaplin zapowiada, że w poniedziałek wniesie rezolucyę wyrażającą, iż Izba z niepokojem i obawą patrzy na położenie poddanych angielskich w Egipcie i uznaje konieczność szybkiego i stanowczego działania w celu ich ochrony.

Londyn, 24 czerwca. Uchwała, Izby przyjmująca artykuł 12 irlandzkiego bilu prewencyjnego, mocą którego rządowi służyć będzie prawo wydalania cudzoziemców zagrażających pokojowi publicznemu nietylko z Irlandyi lecz także z Anglji, zapadła większością 132 głosów przeciwko 30.

Londyn, 24 czerwca. Konsul generalny angielski Malet opuszcza Egipt z powodu osłabionego stanu zdrowia. Zastępcą jego podczas nieobecności będzie, jak słychać, Cartwright, dotychczasowy urzędnik biura spraw zagranicznych. Ma on nosić tytuł sprawującego obowiązki generalnego konsula. Cartwright już w końcu zeszłego tygodnia wyjechał do Egiptu.

Konstantynopol, 24 czerwca. Ponieważ ambasador austryacki otrzymał instrukcye, konferencya odbyła wczoraj popołudniu pierwsze posiedzenie w Terapii, w mieszkaniu posła włoskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 czerwca 1882 godzina 1, m. 45. Losy kredytowe 175·50, Węg. akcye kredyt. 302 50, Akcye anglo-austr. 121 60, Akcye banku Union 119 75. Akcye kolei Karola Ludwika 309 75, Akcye kolei północnej 274·50, Akcye kolei południowej 135·—, Akcye kolei Alföld. 171 50. Akcye kolei Elżbiety 211·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·75. Wiedeńskie losy 127 25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—. Losy regulacyi Cissy 109 25, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 119·85 Akcye banku związkowego 113 50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1.20·67. Węgierskie losy 117·50, Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 23 czerwca 1882, godz. 5 m. —, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye

banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 24 czerwca 1882, godz. 10 min. 45. Akcye kredytowe 312·50, Anglo-Austryackie 122·—. Unionbank 123·—, Kolej Karola Ludwika 313·75, Południowa 136 50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9 56, Rubel papier 1·21. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 23 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10 82 do 10.85 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14 — zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 208.— m., żyto —·— m., spirytus 46 25 m., olej rzepakowy 59 — m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr 62·50 fr. olej rzepakowy 72·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —. —, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica·— —.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 czerwca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 738.58mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 12.5C. Psychrometr wilgotny 12.0°C. Prężność pary 10.1.mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE2 Ozon 10

Temperatura powietrza 10.0° R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 763.68m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24 czerwca 1882 r.

Hotel George'a

Pp. N hr. Potocki z Maryampola J. Jabłonowski z Zagwoździa J. Jaruntowski z Załanowa. W. Younga z Gurmaszówki. Z Wiśniewski z Peczeniżyna. D. de Bernath z Tarnócz. Dr. F. Watson z Londynu. F. Su cowaty z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Łubiński z Krakowa. J hr Della Scala z Hniliczek A. Udrycki z Mostów F. Majewski z Podhajczyk. S. Popiel z Sozań. Pitreich z Wiednia. Friedler z Wiednia

Hotel Angielski

Pp. H Rylski z Dłużniowa H. Topolnicki z Złoczowa H Micewski z Sanoka. W. Fischer z Koszyc. J. Piwoński z Koszyc.

Hotel Langa,

Pp T Popławski z Tłómacza. W. Winternitz z Wiednia. J. Klein z Wiednia.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 25 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min 32 w południe (pociąg mięszany.)

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór

Z Czerniowiec: o godz 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Wykaz osób zmarłych

za czas od 11 do 20 maja 1882.

Mańkowska Marya, wdowa po cieśli, l 60, na dychawicę. — Krzyżanowska Zofia, żona drukarza l 53, na raka maci y. — Reuzer Mojżesz, syn faktora, l $^{10}/_{12}$, na ospę, — Mitel Wolf, zarobnik, l. 80, na udar mózgu — Demko Jan, robotnik kolei, l. 62, na zapalenie płuc. — Derbysiewicz Grzegorz, wł. śś. domu l. 64, na ospę. — Potocka Stanisława, córka konduktora, l. 5, na dławiec. — Waśkowski Stanisław, syn urzędnika, l. 4, na drgawkę. — Smutna Amalia, żona właść. domu, l 56, na wadę serca — Tustanowski Stanisław, syn urzędnika telegrafu, l. 4, na gruźlicę płuc. — Wiśniewska Stanisława córka urzędnika akcyz., l. 2, na gruźlicę mózgu. — Semler Katarzyna, żona cieśli, l. 32 na gruźlicę. — Betlej Michał dyurnista, l 61, na dur osutkowy. — Borkowski Edward hrabia, przyw. z Husiatyna. — Koprzywa Franc, m jster cieśl. l 41, na obrzęk płuc. — Paszkowska Marya, wdowa, l 79, na suchoty płuc. — Wojciechowski Grzegorz, sługa szkolny, l. 72, na harłactwo. — Laug Filip, czeladnik szewski, l. 43, na astmę. — Mączka Wiktorya, córka krawca, l. 1, na zapalenie płuc. — Dolnicki Ambroży, asystent Namiest, l 35, na suchoty płuc. — Rieman Frydryka, żona wł. domu. l. 55, na rozmiękczenie mózgu. — Polańska Joanna, wdowa po adjun, l. 56, na wadę serca — Longchamps Helena, córka lekarza, l $^{3}/_{12}$, na brak sił — Skrabek Jędrzej, właść. domu, l. 52, na chorobę Brighta. — Onyszkiewicz Piotr, handlarz trzodą, l. 50, na suchoty płuc. — Szatkowska Aniela, żona listonosza, l. 31, na suchoty płuc — Terlecki Wiktor, sekretarz skarb, l. 54, na zapalenie płuc. — Bobrowski Józef, były aptekarz, l. 67, na marskość wątroby. — Późniewicz Wincenty, były aptekarz, l. 65, na suchoty płuc. — Cielecka Katarzyna, wł. dóbr, l. 89 ze starości — Witoszyński Sergiusz, syn urzędnika, l. $^{3}/_{12}$ na drgawkę. — Szuszkiewicz Ludwika, córka urzędnika, l. $1^{3}/_{12}$, na zapalenie mózgu. — Duńczewska Wanda, córka urzęd. poczt., l. 5, na błonicę. — Swoboda Katarzyna, szwaczka, l. 64, na gruźlicę płuc. — Bryk Antoni syn czeladnika ślusarskiego, l. $^{3}/_{12}$, na drgawkę. — Mączka Marcin krawiec. l 60, na suchoty.

Lwów, dnia 20 maja 1882.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 czerwca 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł., m. k.	308	—	312	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	169	—	172	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	318	—	323	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	93	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102		103	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	—	101	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	52	9	62
Półimperyał	9	79	9	89
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich	58	45	59	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze				

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 czerwca 1882.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.60	76.75
luty-sierpień	76.60	76.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.25	77.40
kwiecień-październik	77.25	77.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.80	120.30
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	129.80	130.30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir austr.	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	146.—	146.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.05	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.15	92.30
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr	94 50	94 65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	99.—	99.50
Galicyi	100.—	100.30
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.25	98.75
Węgier	98.—	98.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	122.25	122 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	314.50	315 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	846.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski á 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych á 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	826.—	828.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	544.—	546.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	211.25	212 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k	2762 —	2767.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	312.25	312.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr	170.25	170.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	316 50	317.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140 25	140.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158 50	159. —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.75	102.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93.—	94.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100 10	100.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.10	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102 20	102 50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.50	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.50	100.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94 90	95.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93 70	94.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.50	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.20	100.40
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.80	95.10
z r. 1867	100.30	100.50
z r. 1868	96.—	96.25
z r. 1872	95.60	95.80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	94 15	94.40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	42 —	42 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.	111.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa	19.75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.50	41.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	39 —	39.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20 —	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	55.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.50	25.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	63 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.50	32 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40.—	40.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.10	120.30
Paryż za 100 fr	47.75.—	47.80.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.68 —
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.56 —	9 57.—
Rossyjski imperyał	9.81. —	9.83 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 23 czerwca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	40
„ „ „ w srebrze	77	—
Renta w złocie	94	70
Losy pożyczki z r. 1860	130	—
Akcye banku austro-węgierskiego	824	—
„ „ kredytowego	311	—
Londyn	120	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	56
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

L. 4345. (4362)

C. k Sąd obwodowy jako trybunał dla spraw prasowych po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora państwa uchwalił w myśl §. 493 pk. iż treść artykułó umieszczonych w Nr. 10 i 11 czasopisma „Rada ruska" pod napisem a) „szczo w świti czuwaty" na stronie 72 od słów „takoho my jeszcze ne dożyły" aż „do naszoho mytropolity" b) o sobraniu wyborców okruha wyborczoho Stanisławow, Bohorodczany" w stronie 77 od słów „idim dorohoju" do „a nyni harazdujut" c) „w sprawi tyrammanoho kresta" na stronie 78 od słów „uo z druhoj storony" do „toho wże za bohato" i na ustępie „otwaha tych" do słów „ne buwało" zawiera w sobie istotę czynu występku z § 300, 305 i 302 uk. przeto zarządzona przez ck Prokuratoryę konfiskata nakładu zatwierdza się i dalsze rozpowszechnianie tych artykułów jest wzbronionem, nakład zaś cały ma być zniszczony.

Kołomyja dnia 18 czerwca 1882.

Konkursa.

L. 199. (4352 2—3)
W obrębie ck. galic. Dyrekcyi lasów i domen we Lwowie jest do obsadzenia posada c. k. nadleśniczego w IX klasie rangi z roczną płacą 1.100 zł. ewentualnie posada c. k. leśniczego w X klasie rangi z roczną płacą 900 zł. ewentualnie posada c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi z roczną płacą 600 zł. wraz z legalnymi dodatkami aktywalnymi, i ewentualnie posada c. k. elewa leśnictwa z rocznem adjutum 500 zł.
Podania udowadniające wiek, fizyczną zdolność do służby odbyte nauki ogólne i zawodowe, tudzież co do 3 pierwpomienionych posad złożony egzamin dla służby technicznej w państwowej administracyi leśnej, dalej znajomość języków krajowych i niemieckiego, w słowie i piśmie niemniej dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej do 31 lipca 1882 do Prezydyum ck. Dyrekcyi lasów i domen we Lwowie.
Z Prezydyum c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen
Lwów dnia 18 czerwca 1882.

L. 618/R. S. O. (4386 1—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady stale obsadzić się mające.
1. w Łubaczowie przy szkole 4 klas.: posada nauczyciela kierującego o płacy 500 zł. i wolnem mieszkaniem,
2. w Sośnicy przy szkole 2 klas: posada nauczyciela kierującego o płacy 350 zł. i wolnem mieszkaniem, tudzież przy szkołach etatowych,
3. w Chłopicach, 4 Jodłówce, 5 Kozenicy, 6 Łowcach, 7 Pawłosiowie, 4 w Rzeplinie, 9 Swiętem, 10 Woli węgierskiej, 11 Chotylubiu, 12 Gorajcu, 13 w Łukawcu, 14 Niemstowie, 15 Płazowie, 16 Zapałowie i 17 w Żukowie, z płacą rocznych 300 złr. i wolnem mieszkaniem.
Kandydaci lub kandydatki zgłaszający się o jedną z powyższych posad mają wnieść podania w potrzebne zaopatrzone załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najdalej do końca lipca b. r.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Jarosławiu, 18 czerwca 1882.

Licytacye.

L. 2766. (4340 2—3)
Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do powszechnej wiadomości, że dozwala się celem zaspokojenia 5%, odsetków od kapitałów fundacyi Szczepana Zaremby Skrzyńskiego zalegających od intabulowanych w stanie biernym dóbr Łużna z przyległościami wedle dom. 72 pag. 452 i dom. 72 n pag. 454 n. 39 on. kapitałów fundacyjnych 100.000 złp. 20 000 złp. i 30 000 złp. według skali z miesiąca lipca 1805 na 75.757 złp 17¼ gr. w. w., 15151 złp 15⅓, gr. w. w. 22727 złp. 8⅓ gr. w. w. zredukowanych, o ile zapłacenie tych odsetków od dłużnika Władysława Skrzyńskiego wykazanem nie będzie, tudzież kosztów egzekucyi c. k. Prokuratoryi skarbu w kwocie 19 zł. 41 kr w. a. niemniej kosztów za obecną prośbę w kwocie 17 zł. 15 kr. w. a. przyznanych, na egzekucyjną sprzedaż dóbr Łużna, z przyległościami, Łużna górna, Łużna dolna Zaboróka, Pogwizdów, Wesołów, Lisiaki, Krzysztoszówka, Podlesie, Kaplica i Niżne wedle Dom. 372 pag 76, n. 26 i 27 haer. Władysława Skrzyńskiego z ograniczeniem tamże wyrażonem własnych, według aktu uchwałą z dnia 24 października 1874 l. 4051 do sądu przyjętego oszacowanych w ślad dekretu nadwornego z dnia 25 czerwca 1824, N 2017 w dwóch terminach a mianowicie 19 lipca 1882 i 23 sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10 z rana w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu pod następującemi warunkami odbyć się mającą:
1. Za cenę wywołania służy wartość oznaczona w akcie oszacowania ddtto. Łużna dnia 30 listopada 1871 w kwocie 168 837 zł. 90 kr.
2. Każdy mający chęć kupna winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zadatek 10% ceny wywołania.
3. Na wypadek, jeśliby dobra w powyższych terminach niemogły być sprzedane za cenę wywołania, ustanawia się na zasadzie §. § 148 i 152 post. sąd tudzież dekretu nadw. z dnia 25 czerwca 1824 Nr 2017 zb. ust. sąd. termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 23 sierpnia 1882, o godzinie 4 popołudniu, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej stanąć mają, ileże niestawający jako do większości głosów obecnych wierzycieli przystępujący uważani będą.
Co do ciężarów, podatków i innych danin ciążących na pomienionych dobrach odsyła się mających chęć kupna do tabuli krajowej wyciągu tabularnego powołanych dóbr w aktach sądowych przechowanego.
O tem zawiadamia się interesentów, tudzież wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 21 stycznia 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna, lub uchwały później zapaść mające z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora Dr. Żelechowskiego.
Sąd obwodowy.
Nowy-Sącz, dnia 20 maja 1882.

L. 3281. (4346 2—3)
Sokalski ck sąd powiatowy w celu wydobycia wierzytelności ks. Józefa Szajdzickiego w ilości 40 zł. z pn przymusowy jawny przetarg należących do dłużników Anny Izków i Matrony Kuźmy 2/3 części realności ciała hipotecznego niestanowiącej z 7 morgów 400kw. sąż. gruntu z zabudowań gospodarczych składającej się na 150 zł. ocenionej, pod l. 248 w Sielcu na dniu 18 lipca, 21 sierpnia i 19 września 1882 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.
Poręczne 15 zł W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej tej ceny.
Resztę warunków. tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.
Sokal dnia 29 marca 1882.

L 5564. (4345 2—3)
Sokalski ck. sąd obwodowy wyznaczył w celu rozwiązania współwłasności należącej do Józefy Tomczak i spólników ciała hipotecznego niestanowiącej z domu i ogrodu składającej się, na 700 zł. ocenionej realności pod l. 167 w Sokalu na dniu 10 lipca, 7 sierpnia i 11 września 1882 zawsze od 10 godziny rano w gmachu sądowym.
Poręczne 70 zł. Resztę warunków, tudzież protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.
Sokal dnia 25 maja 1882.

L. 4968. (4296 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym Gorlicach odbędzie się w dniach 21 lipca, 21 sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia pretensyi p. Jakóba Nebenzahla w kwowie 200 zł. z p. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 204 w Gorlicach położonej wykazem hip. l. 157 objętej, dłużników Leopolda i Antoniny Paszyńskich własnej w ten sposób, że realność ta na obu tych terminach sprzedaną będzie tylko za cenę szacunkową, którą w kwocie 1500 zł ustanowiono lub wyżej takowej sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 150 zł.
Akt zastawniczego oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tutejszego Sądu
C. k. sąd powiatowy
Gorlice dnia 5 maja 1882.

L 24719. (4349 2—3)
C. k Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie c.k. upr. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Dr. Augustowi Nowakowskiemu o zapłacenie dwu rat. pożyczkowych po 326 zł. 25 ct. i reszty kapitału 8810 zł. 65 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym ck. sądzie w dniu 22 sierpnia i w dniu 20 września 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya dóbr Lipowiec i kolonii Lindenau w powiecie Cieszanowskim leżących.
Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w powyższych dwu terminach za cenę wywołania przyjętą w sumie 61325 zł. wa albo też wyżej tej ceny wywołania
Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 6133 zł. wa., które w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego lub c. k. uprz aust. węg. Banku wedle kursu ówczesnego złożone być może
O tem uwiadamiamy strony, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, nie mniej tych wierzycieli którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągów hipotecznych prawo zastawu nabyli, na ręce kuratora adw. Dr. Szwedzickiego.
Lwów dnia 10 czerwca 1882.

L. 5707. (4341 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości. że w sprawie egzekucyjnej Chaima Josla Reinherza przeciwko Andruchowi Biłemu o 300 zł. przymusowa sprzedaż gruntów dla realności l. d. 39 w Polu howie wielkim należących, na 390 zł. ocenionych, ciała hipotecznego niestanowiących, w kancelaryi tego sądu dnia: 21 lipca, dnia 25 sierpnia i dnia 22 września 1882, o 11 godzinie przed południem odbędzie się,
C. k. sąd powiatowy
Gliniany, 26 grudnia 1882.

L. 5574. (4342 2—3)
Sąd Grzymałowski zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 27 zł. w. a. z pn. na rzecz Wolfa Bera Rottera odbędzie się publiczna licytacya realności nietabularnej Eliasza Siemianowicza pod l. 146 w Grzymałowie położonej, dnia: 19 lipca, 21 sierpnia, i 19 września 1882, każdym razem o 10 rano, w sądzie przyczem realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.
Cena szacunkowa 650 zł. w. a Wadyum 65 zł w. a.
Bliższe warunki w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Grzymałów, 15 maja 1882.

L. 1604. (4343 2—3)
Dnia 10 sierpnia, dnia 7 września i dnia 12 października 1882, o godz. 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż części realności pod l. 48 w Dwerniku, powiatu Liskiego położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców ś. p. Semka Leskanicza własnej, w sprawie Dona Arbeita o 40 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania wynosi 150 zł. wadyum 15 zł.
Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.
Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć. C. k. sąd powiatowy
Lutowiska, dnia 22 maja 1882.

L. 3022. (4339 2—3)
Sąd obwodowy odbędzie 23 października 1882 o godz. 10 z rana sprzedaż dóbr Kwiatanowi e w powiecie Gorlickim położonych poniżej ceny wywołania 37532 zł 90 ct.
Wadyum wynosi 3754 zł. w. a.
O czem się zawiadamia wierzycieli niewiadomych z życia i miejsca pobytu, i tych, którymby niniejsza i przyszłe uchwały wcześnie doręczone nie zostały, lub którzyby na hipotekę dóbr Brzana dolna już po 25 maja 1882 weszli, tudzież masę pupilarną Jana Dembińskiego, resp. nieznanych z imienia i miejsca pobytu prawonabywców tejże, masę spadkową po Teresie Rudnickiej, resp. spadkobierców tejże to jest: Jana Nepomucena Rogawskiego brata tejże, Jana Nepomucena Rogawskiego syna Michała Rogawskiego, Józefa Rogawskiego, Wojciecha Rogawskiego, Karolinę z Rogawskich Kamycką, masę spadkową po Adamie Rogawskim, masę Antoniego Nejmanowskiego, dalej Mojżesza Weinreba, Florentynę Kromkej, Justynę Groblewską do rąk kuratora adw. Jarosza w Nowym Sączu.
C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz, 27 maja 1882.

Z. 5063. (4358 2—3)
Vom k. k. Bezirksgerichte in Bursztyn wird verlautbart, daß über Anlangen der Mirel Klar gegen Sawka Duchna und Marya Duchna pto. 110 fl. ö. W. sNG die executive Veräußerung der keinen Tabularkörper bildenden Realität sub CN. 15 in Bouszow am 18 Juli, 17 August und 18 September 1882, jedesmal um 10 Uhr Vormittags hg. stattfinden wird.
Beim 1ten und 2ten Termine darf die Veräußerung nicht unter dem Schätzungswerthe erfolgen.
Der Schätzungswerth beträgt 180 fl. Das Vadium 18 fl.
Die übrigen Lizitationsbedingungen und Exekutionsakten können hg. eingesehen werden.
Bursztyn 1ten Oktober 1881.

L. 3268. (4344 2—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Józefa Szajdzickiego w ilości 50 zł. w. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg realności należącej do dłużniczki Pałaszki Szeremety ciała hipotecznego niestanowiącej z 6 morgów gruntu i zabudowań gospodarczych składającej się, na 375 zł. ocenionej pod l. 12 w Sielcu na dniu: 18 lipca, 21 sierpnia i 19 września 1882, zawsze od 10 godziny przed południem, w gmachu sądowym.
Poręczne 37 zł. 50 ct.
W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą, lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.
Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.
Sokal, dnia 29 marca 1882.

L. 7264. (4374 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, iż na żądanie Michała Flanka celem zaspokojenia sumy 140 zł. i 32 zł. 66 ct. wa. z pn odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 385 i połowy posiadłości wyk. hip. l. 386 objętej w Wojniczu położonej masy spadkowej Jędrzeja Niedzielskiego własnej w trzech terminach 17 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1882 r. w gmachu sądowym, każdym razem o godz. 10 rano.
Bliższe warunki i protokół oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Wojnicz dnia 25 lutego 1882.

L. 4615. (4364 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że celem ściągnienia należącej się Herschowi Funkenstein kwoty 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach: 17go lipca, 14go sierpnia i 4go września 1882, każdym razem o godz. 10tej z rana w sali rozpraw licytacyjna sprzedaż połowy realności pod l. 755 w Kołomyi na przedmieściu Nadworniańskim położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużniczki Sury Feuermann własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 446 zł. zaś wadyum 10 pr. takowej, t. j. okrągła kwota 45 zł w. a.
Resztę warunków licytacyjnych, jako też protokoły zastawniczego opisania i ocenienia przejrzeć można w sądowej registraturze.
Kuratorem nieznanych i niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiony został adwokat dr. Zakrzewski z substytucyą adwokata dra Rascha.
Kołomyja, 11 maja 1882.

L. 1068. (4371 2—3)
C. k sąd powiatowy w Łańcucie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Struma przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Szczepanie Baranie pto 35 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach: 18 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1882 r. zawsze o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 w Węgliskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.
Cena wywołania 245 zł. wadyum 24 zł. 50 ct.
Akt oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.
Łańcut, dnia 24 lutego 1882.

L. 1138. (4360 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Tłustem czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej Jeryny Mattner przeciw Józefowi Mielnik pto 84 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. 32 w Sadkach położonej, pod warunkami licytacyjnemi edyktem byłego c. k. sądu pow. w Jazłowcu z dnia 30 września 1878 do l. 3900 ogłoszonemi w terminie: 19 lipca 1882 o 10 godzinie z rana, z tą jednak zmianą, że realność ta na tym terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
C. k. sąd powiatowy
Tłuste, d 20 maja 1882.

L. 4514. (4356 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że na rzecz Mayera Rieder pto 100 zł z pn. sprzedaną będzie realność niehipoteczna Nr. 24 rep. 81 w Sarnkach dolnych Iwana Marcinów w dniach: 18go lipca, 17go sierpnia i 18go września 1882, zawsze o godz. 10 rano w sądzie przy dwóch pierwszych terminach za cenę szacunkową 321 zł. lub wyżej, a przy trzecim terminie i niżej ceny, oraz za złożeniem wadyum 32 zł. 10 ct.
Bliższe warunki licytacyjne i akty egzekucyjne wolno w sądzie przejrzeć.
Bursztyn, 30 września 1881.

L. 4977. (4367 1—3)
Krakowski sąd miejski ogłasza niniejszem odbyć się mają na zaspokojenie pretensyi Katarzyny Łuczyńskiej w kwocie 10 zł z przynależytościami w dniach: 21 sierpnia, 25 września i 23 października 1882, każdym razem o godz. 10 rano, przez publiczną licytację sprzedaż $^{7}/_{48}$ części realności pod l. 36 w Gbułtowie położonej, na Reginę Figlową zaintabulowanej.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 67 zł. wadyum 6 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwokata dra Schöna z substytucyą p. adwodata dra Leo.
Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznaczono na dzień 23 października 1882 o godzinie 4 po południu.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.
Kraków, 19 maja 1882.

L. 2287. (4359 1—3)
Dnia 21 lipca, 21 sierpnia i 21 września 1882 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego k. nr. 17 w Złockim, Mikołaja Barny własnego, na zaspokojenie pretensyi Teodora Barny 81 zł. 80 ct.
Cena szacunkowa 336 zł., wadyum 33 zł. Resztę warunków w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Krynica dnia 12 czerwca 1882.

L. 9724. (4391 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Marcinowi Peterseimowi pto 4000 zł. odbędzie się w dniu 16 sierpnia, 12 września i 18 października 1882 o 10 godzinie rano w tymże sądzie egzekucyjna licytacya realności l 17 dz. V w Krakowie Marcina Peterseima własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 46.000 zł jako wartość przyjęta w czasie udzielenia pożyczki, wadyum wynosi 4600 zł. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież tych, którymby uchwała dozwalająca licytacyę nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratora adw. dra Abłamowicza z substytucyą adw. dra Leo.

Kraków dnia 12 maja 1882.

L. 5333. (4357 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie obwieszcza, że w dniach: 18go lipca, 17go sierpnia i 18go września 1882, o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności niehipotecznej l. kons. 84 w Bukaczowcach Michała Nowakowskiego na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 113 zł. 98 ct. w. a. z pn. a to w dwóch pierwszych terminach za cenę szacunkową 500 zł. lub wyżej, a przy trzecim terminie i niżej ceny za złożeniem wadyum 50 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania z szacunkiem mozna w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bursztyn, 30 grudnia 1881.

L. 1675. (4373 1—3)

C k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 18 lipca, 22 sierpnia i 22 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 224, w Brzyskowoli położonej, na 841 zł. oszacowanej, wykazem hipotecznym l. 254 objętej do nieletnich spadkobierców Walentego Ćwikły należącej, w sprawie Abrahama Walkera pto 500 zł Zakład wynosi 84 zł. Warunki licytacyjne wyciąg hipoteczny i odnośne akta złożone w Sądzie do przejrzenia

Leżajsk, 12 maja 1882.

L 1674. (4372 1—3)

C k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 18 lipca, 22 sierpnia i 22 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nk 89 w Brzyskowoli położonej, na 695 zł. oszacowanej wykazem hipotecznym l. 105 objętej, Michała Tkaczyka własnej, wsprawie Abrahama Walkera pto 93 zł. Zakład wynosi 69 zł. 50 ct. Warunk licytacyjne, wyciąg hipoteczny i odnośnei kta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 12 maja 1882

Księgi gruntowe.

L. 2052. (4396)

Dnia 3 lipca 1882 rozpoczynam w gminie katastralnej Cwitowa dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hypotecznej.

Co podaję w myśl § 17 ustawy z 20 marca 1874 do powszechnej wiadomości zauważam że mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania przedemną się zgłosi i wszystko przytoczyć winni, cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uznają.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów dnia 21 czerwca 1882.

L 1107. (4395)

C k komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Godowa dnia 10 lipca 1882 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw za stosowne uzna.

Strzyżów 19 czerwca 1882.

L. 18/ks gr. (4388)

Komisya hipoteczna przy ck. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Łajsce wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w ck sądzie powiatowym w Jaśle do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winnie ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 28 czerwca 1882 r. na którym zarzuty przed komisyą hipoteczną wnoszone być mają.

Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego

W Jaśle dnia 21 czerwca 1882 r.

Kuratele.

L 8566. (4262 3—3)

C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Jędrzeja Urana z Wrocanki uznano za marnotrawcę a jego kuratorem jest Jakób Wojcik.

Jasło 30 stycznia 1882.

L. 20108 (4394 1—3)

Romana Szarwana z Denysowa uznano za marnotrawcę i kuratorem ustanowiono Stefana Kuziów z Denysowa.

C. k. m del Sąd powiatowy

Tarnopol 28 grudnia 1881.

L. 9452. (4387 1—3)

C. k sąd powiatowy miejs. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że nad Michałem Kleinem władza ojcowska Naftalego Kleina na czas nieoznaczony przedłużoną została.

Tarnów dnia 10 czerwca 1882.

L. 1140. (4390)

Józefa Klusa z Czyszek uznaje się za marnotrawcę i ustanawia się dla niego kuratorem Kazimierza Lamasza z Czyszek.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki dnia 3 marca 1882.

L. 1112. (4389)

Kazimierza Kempę z Czyszek uznano za marnotrawcę i ustanowiono mu kuratora w osobie Tomasza Zarzycznego.

C. k. sąd powiatowy

Winniki dnia 2 marca 1882.

L 401. (4335 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie na podstawie uchwały ck. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 10 stycznia 1882 l. 292 uznaje Jóżka Harasymów marnotrawcą

Kuratorem ustanowiono Franciszka Borysiekiewicza z Białobożnicy.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków 25 stycznia 1882.

L. 3336. (4336 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Czortkowie uznaje Piotra Strumeckiego z Dzuryna marnotrawcą, kuratorem jest Jakim Strumecki.

Czortków 3 kwietnia 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14419. (4238 2—3)

C k. sąd obwodowy Tarnowie zawiadamia niniejszem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Peretza Salamona, że w sprawie spadkowej po Izraelu Salamonie, celem doręczenia mu uchwały z 1go września 1881 l. 9578 i z dnia 20 października 1881 l. 12970 i zastąpienia go w tej sprawie aż do zgłoszenia się ustanowił kuratorem ad actum adw. dra Brzeskiego z substytucyą adw. dra Bosia.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

W Tarnowie, dnia 1 grudnia 1881.

L. 5646. (4239 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Romana Klimczyńskiego, niewiadomego z miejsca jego pobytu, iż w sprawie wekslowej Mendla Parnesa przeciw niemu pto 270 zł. 12 ct. w. a. z pn. kurator w osobie adwokata dra Gałeckiego z substytucyą adwokata dra Ringelheima dlań ustanowiony i temuż wydany nakaz zapłaty doręczonym zostaje.

Jest tedy rzeczą Romana Klimczyńskiego powyższemu kuratorowi wszelkie środki do obrony służyć mogące dostarczyć, ile że w razie przeciwnym złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, 11 maja 1882.

L. 11312. (4260 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Dawida, iż rezolucyą z dnia 12 maja 1882 l. 11312 zezwolił na opisanie egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności Chaima Knoblocha w kwocie 50 zł w. a z pn. w stanie biernym sumy 75 zł. z większej 150 zł. z pn na realności pod Nr. 50 w Dąbrowie położonej Dawida Dawida i Berischa Dawida własnej, na rzecz Ruzy Korn ciążącej i że rezolucyę powyższą dla Dawida Dawida przeznaczoną ustanowionemu dlań kuratorowi c. k. notaryuszowi p. Trzecieskiemu w Dąbrowie doręczył

Dąbrowa, 12 maja 1882.

L. 7974. (4268 2—3)

C. k. sąd powiatowy Jasielski zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Twarduś, że w sporze Antoniego i Leokadyi Tumidajskich o uznanie likwidalności sumy 2000 zł. w. a. celem doręczenia wyroku przedstanowczego z dnia 30go kwietnia 1880 l. 6672 kuratorem adw. Bieńczewski w Jaśle ustanowionym został.

Wzywając ją zarazem, aby temuż udzieliła ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika c. k. sądowi przedstawiła.

Jasło, dnia 2go lutego 1882.

L. 1745. (4244 2—3)

C k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Mendla Scherera, że celem prze rowadzenia sporu Englarda przeciw niemu o 45 zł. wniesione go, ustanowiono pana Antoniego Kokurewicza c. k. notaryusza w Lisku kuratorem a do rozprawy termin na dzień 20 lipca 1882 wyznaczono.

Wzywa się zatem Mendla Scherer, by celem strzeżenia swych praw albo sam w sądzie stanął, albo kuratorowi potrzebną informacyę udzielił.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko dnia 31 maja 1882.

L 5921. (4291 2—3)

C. k. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejs a pobytu Herscha Felda, że uchwałą t. s. z dnia 24 listopada 1881 l. 14646 zezwolono na adnotacyę w stanie biernym sumy 3000 zł. a w. z pn. w stanie biernym realności pod l. k. 72 w Tarnowie na Zabłociu na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie intabulowanej, że suma ta zapisaną zostaje jako kaucya na zabezpieczenie możliwych pretensyi z 6 prc. listów zastawnych przez Zakład ten wydanych, kuratorem dla Herscha Felda ustanowiono adw. dra Ringelheima ze substytucyą adw. dra Goldhammera

W Tarnowie dnia 10 czerwca 1882.

L. 9076. (4095 3—3)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości że Dr Henryk Meissner zamianowany reskryptem wys. c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 1 kwietnia 1882 l. 5952 c. k. notaryuszem w Wiśniczu, przysięgę w §. 51 Ordynacyi Notaryalnej przepisaną, na dniu, 25 maja 1882 wykonał.

Kraków, 30 maja 1882

Licytacya

na inwentarz żywy i martwy w Uściu nad Prutem — dnia 2 i 3 lipca b. r. — stacya kolei Śniatyn i Zabłotów.

(4404 1—3)

Skład komisowy

MEBLI

żelaznych

z pierwszej c. k. nadwornej fabryki

A. KITSCHELTA Spadkobierców we Wiedniu

(4212 3—?) utrzymuje i poleca

ED. GEBHARDT

we Lwowie, a mianowicie

Ławki, fotele i krzesła ogrodowe

po cenach fabrycznych.

F. Skobliński

generalny dom komisowy, agentura zleceń i kantor stręczeń w Poznaniu

przy ul. Fryderykowskiej Nr. 11 (parter)

rekomenduje:

Nauczycielki egzam., **bony** Polki, Niemki, Francuski, **osoby** do towarzystwa. **Bony** systemu „FREBLA“ **nauczycielki muzyki, gospodynie, panny garderobiane, praczki.**

Nauczycieli domowych, **administratorów, kasyerów, leśniczych** egzam., **gorzelników postępowych, rządców gospod., ekonomów i pisarzy, ogrodników, kucharzy, lokai, maszynistów, kowali, borowych, włodarzy, stelmachów i t. p. z najlepszemi rekomendacyami piśmiennemi.**

(4311 3—?)

„Zakopane“

Zakład przyrodoleczniczy

Dr. Wen. Piaseckiego

„na Klemensówce“ połączony odtąd z obojętną cieplicą „Jaszczurówką“ w organiczną całość pod kierownictwem podpisanego otwarty zostanie w tym roku **15 maja**. O wysokiej wartości Zakopanego, jako tatrzańskiej stacyi klimatycznej, zbyteczném jest rozpisywać się. Środkami leczniczemi są oprócz odżywczego klimatu hydro helio elektroterapia obok le zenia dyetetycznego i leczniczej gimnastyki. — Poczta i telegraf w miejscu — Bliższych szczegółów udziel. listownie

Dr. Wenanty Piasecki.

Kawa

wprost z Hamburga w najlepszym gatunku po cenach en gros, od

Karola Fr. Burghard'ta w Hamburgu

w workach o 5 kilo wolnych od portoryum włącznie opakowania za pobraniem pocztowem

Mocca prawdziwa arabska, najwybor.	5 kil.	6 zł.	90
Menado wyśmienita w smaku	5	„ 6 zł.	15
Ceylon Perlowa najwybor. i łagodna	5	„ 5 zł.	50
Melange (mieszana) poleca się szczególnie	5	„ 5 zł.	40
Ceylon Plantation, bardzo dobra w smaku	5	„ 5 zł.	80
Jawa złota, szczególnie dobra	5	„ 4 zł.	90
Guatemala wyborna i wydatna	5	„ 4 zł.	80
Kuba niebieskawo-zielona, wyśmienita	5	„ 4 zł.	75
Santos wyborna i silna	5	„ 4 zł.	—
Rio dobra w smaku	5	„ 3 zł.	50
Herbata w największym wyborze ½ kilo od		1 do	6 zł.

Najchlubniejsze uznania otrzymałem za wyborny towar, który dostarczam. (4065 3—5)

„Strzeżonego Pan Bóg strzeże“

Towar jest najtańszym, jeśli pociąganym wprost z fabryki.

E. C. FLADER,

Jöhstadt w Saksonii,

fabrykant najtańszych i najlepszych

sikawek

nagrodzony 19 złotemi medalami na wystawach.

W ostatnich 10 latach **2220 sikawek** sprzedanych.

„HYDRONETY“ Sikawki pokojowe od 9 złr. Sikawki ręczne od 42 złr. — Bez zbiornika od 14 złr. (4145 2—12)

Gminom na spłatę ratami za pośrednictwem Wł. Żaaka, inżyniera, l. 10, Piekarska, Lwów.

Kuryer niedzielny i świąteczny

będzie najregularniej wychodził od 1 lipca b r we Lwowie w **każdą ni dzielę i w każde święto,** i około południa ekspedyowany będzie tak na miasto jak i na prowincyę, oraz za granicę, dochodzić zatem będzie prenumeratorów w tych dniach, gdy żadne pisma nie wychodzą i nie dochodzą.

Redakcya **KURYERA** jest bardzo staranna, urozmaicona, treść obfita, a cały **KURYER** prowadzony jest w ten sposób, aby był interesującym nietylko dla Galicyi lecz dla wszystkich dzielnic Polski. Prenumeratorzy obecnie **KURYERA** na pół roku otrzymują natychmiast bezpłatną premię: Rycinę przedstawiającą sztab wojska polskiego, kwartalni prenumeratorowie otrzymają premię bezpłatną po wniesieniu prenumeraty na drugi kwartał, miesięczni w ostatnim miesiącu półrocza.

Prenumerata z przesyłką wynosi: rocznie **6** zł, półrocznie **3** zł., kwartalnie **1** zł **50** ct., miesięcznie **50** ct Prenumerować można w każdej chwili bez względu na zaczęty miesiąc lub kwartał. Za granicą kwoty markami lub frankami. (4397)

Pieniądze prenumeracyjne najdogodniej przesełać przekazami pocztowemi pod adresem **Administracya Kuryera Niedzielnego i Świątecznego,** we Lwowie, ulica Krasickich, l. 9, II. piętro od frontu.

Pewna i prędka pomoc

nawet w zastarzałych cierpieniach jest *Henryka Blocha*

Eter gośćcowy.

Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności i medal włoskiego białego krzyża. — Cena **60 ct.** w. a.

Dla LWOWA i całej GALICYI główny skład Eteru gośćcowego u aptekarza **Henryka Blumenfelda** pod „Złotym słoniem“ we Lwowie. Zkąd wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą załatwia się. (1216 53 ?)

Księgarnia wydawnicza

J. M. HIMMELBLAUA

w Krakowie

poleca bogato zaopatrzony skład książek stosownych i **polecanych** na *premie* z złoconym napisem:

Nagroda pilności.

Przy odbiorze za kilka złr. ustępuję **stosowny** rabat i przesyłam na mój koszt również książki do **wyboru** przesyłam franko. Katalogi na żądanie darmo. (3586 4—4)

Szczególnie zwraca się uwagę zakładów żeńsk. na: **Pamiętniki młodej panienki,** pierwsze wrażenia i wspomnienia z podróży po Afryce i Ameryce z 3ma kolor. rycinami, w pięknej oprawie 1 złr. 25 ct.

Wspomnienia z podróży młodej panienki, z 3ma kol. ryc., w pięknej opr., 1 zł. 25 ct — Dziełka te przeznaczone są dla panien kaplic przygotow. się do pierwszej komunii.

Cierpiącym na oczy

pewna pomoc.

Woda na oczy Pawlowskiego z Poznania, jest to najdzielniejszy środek na wszelkie cierpienia ócz. Wzmacnia wzrok i leczy nadzwyczaj szybko wszelkie zapalenia, opuchnięcia i rozmaite inne słabości ócz. — Znaną jest ona od dawna w całych Niemczech i Rosyi, gdzie z wielkiem powodzeniem po szpitalach używaną bywa

Główny skład dla Galicyi w aptece

Oswalda Paulo

w Bukaczowcach.

We Lwowie nabyć takowy można w aptece pod Słoniem“ p. HENRYKA BLUMENFELDA, Plac Krakowski.

Cena jednego flakonu z dokładną instrukcyą 1 złr. 20 ct.

Za nadesłaniem przekazem kwoty 1 złr. 35 cnt, wysyłam takowy franko. (3762 6-12)

Uwagi godne.

4¾ klo. **słoniny** wędzonej, franco	złr	4.20
4¾ „ „ białej lub papryk. frank.	„	4.20
4¾ „ **smalcu** świeżego, frnk.	„	3.90
4⁴⁄₁₀ „ „ w blaszankach,	„	4.30

Bryndza majowa świeża

4⁸⁄₁₀ klo. franco	złr.	2.80 do 2. 0
4⁸⁄₁₀ „ **powideł** wybornych, franco	„	1.70
4⁸⁄₁₀ „ **śliwek** dużych	„	2.10

za nadesłaniem należytości, zaś za zaliczką o **6 ct. 5 kl.** drożej.

Ogórki świeże duże 4⁴⁄₁₀ k'lo. fran. 2 zł. 10 ct. **Kartofle tegoroczne** 4⁸⁄₁₀ klo. franco 1 zł. do 1 zł. 20 ct.

Jakoteż polecam towary korzenne, południowe węgierskie, farby pokostowe, chemiczne i ziemne, **złota i srebro** bite, bronzy, laki, szelinowe farby, mydło do prania, krochmal pszeniczny i t. p.

Maść na rany bardzo skuteczna.

Maść do smarowania skór czarnych i obuwia, 1 kilo 80 ct. (3582 10 - 10)

Tomasz Gurowicz

Budapeszt, VII Königsgasse Nr. 11.

Dr. ANJELA

ZAKŁAD

wodoleczniczy

w Zuckmantel

(na Szlązku austryackim)

w prześlicznej okolicy górzystej, bezpośrednio pod lasem położonej — wikt najstaranniejszy. Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals,** o milę oddalona Zakład przez cały rok otwarty. (3030 12—?)

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych.

we Lwowie, plac Maryacki l. 10, poleca krajowego wyrobu domowego

Prześcieradła bez szwu białe 3½ łokciowe

cienkie po zł. 2.15, ciensze po zł. 2.50 sztuka, na dziecinne łóżeczka po 1 zł sztuka

Prześcieradła kąpielowe

pobielone grube do nacierania po 1 zł. 25 ct. i 1 zł. 60 ct sztuka.

Ściereczki już obrębiane

lniane do szkła po 20 i 30 centów sztuka, grube konopne do kuchni po 28 cent. „ cieniutkie do prochu po 25 centów „ kolorowe ręcznikowe po 30 i 40 ct „

Gotowe maglowniki po 60 i 70 cent. **Gotowe sienniki** po 2 zł., 2 zł. 50 ct. i kolorowe po 3 zł

Gotowe **Plachty** do rzepaku, 40to łokciowej objętości po zł 8 sztuka (3? 3 3—?)

H. 0 1894 (2 ?6 8—10)

Kawa z Hamburga

wprost pocztą *franco* włącznie opakowania, jak wiadomo wyborne i dobre w smaku, w woreczkach 5 kilowych za pobraniem **Cennik gratis.**

Rio, wyborna i silna	3 zł.	45 ct.
Santos wydatna i silna	3 zł.	6 ct.
Kuba najwyb. zielona, silna	4 zł.	10 ct.
Ceylon niebiesko-zielona, silna	5 zł.	ct.
Złota Jawa, szczególnie dobra	5 zł.	20 ct.
Portorico, delikatna, dobra w smaku	5 zł.	40 ct.
Perłowa najwyborniejsza, zielona	5 zł.	95 ct.
Menado brunat., szczególnie dobra	6 zł.	35 ct.
Afryk. Perłowa Mokka prawdziwa, ognista	4 zł.	95 ct.
Arab. Mokka prawdziwa szlachetna, o nista	7 zł.	20 ct.

A. B. ETTLINGER w Hamburgu

Kwiat lipowy, czarną Malwę,

kwiat bzowy, mak polny, rumianek, lulek, sporysz, centuryę belladonę, borówki sus one i jagody bzowe, wszelkie zioła skupuje p dług próbki **ŻYMIRSKI, aptek. w Ropcz cach.** (4022 3—?)

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zanschöne“

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct; dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** do 30 i 50 ct. poleca (1809 15 52)

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dostawca nadworny w **Mödling** koło **Wiednia** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich aptekach, handlach korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów itp **w Galicyi i Bukowinie.**

Ces. i król. **wyłącz. uprz.**

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku perfumera

A. MACZUSKIEGO

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej, t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego	**zł. 3**
1 pudełko z **6** flaszkami na próbę	**zł. 3.50**
1 flaszka mleka orzechowego odmładzającego włosy	**zł. 3**
1 słoik pomady orzechowej do nadania włosom ciemnej barwy.	**zł. 2**
1 flakon olejku orzechowego do nadania włosom ciemnej barwy.	**zł. 2**
½ **flakonu olejku orzechow.** do nadania włosom ciemnej barwy.	**zł. 1**

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego,

w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Strzyżowskiego, Marcina Müllera i Leona Sedlaka. (8068 1—30)

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyady János, a o 260 gr. więcej jak Püllna i Friedrichshall.

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność — C. rzecz tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie.

Dr. D. Lambl.

Wodę gorzką Victorya analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1 00 częściach 6.06 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencyonalna** ze wszystkich znanych wód gorzkich.

N. Milicer, magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Ulex z Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Anspitza, radcę sanitarnego Osera, Lorinsera w **Wiedniu,** profesora Oetingera, Dra Waszchauera w **Krakowie,** profesora Feigla, dyrektora szpitala Dra Głowackiego, Dra Widmanna we **Lwowie,** Dra Krizezo, Dra Zaleskiego, Dra Kobylańskiego, Dra Kinderfreunda, Dra Kureynsza w **Warszawie** itd. itd.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi w skutek siedzącego sposobu życia itd., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się żądać **wyraźnie** Victoria woda gorzka. (2362 (12—15

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje od dnia 1 stycznia 1881 począwszy

ASYGNATY KASOWE

3 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
4 „ „ „ **60** „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu 4½ procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **począwszy od dnia 1 Marca 1881** tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów stycznia 1881.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (2292 14—?)

KAZIMIERZ LEWICKI
Główny skład dla Galicyi
PORCELANY, SZKŁA I TOWAROW MIĘSZANYCH
we Lwowie ulica Trybunalska l. 6
założony w roku 1845.

Poleca panom gorzelnikom i browarnikom
Rurki **szklanne do wodoskazów.**
Baraszówki szklanne **i Liwarki** szklanne.

W każdym domu rodzicielskim, jako też i w rękach pp. **nauczycieli,** opiekunów, powinno się znachodzić dziełko **Dr. ANTONIEGO BERGERA** (wydanie III nowe), pod tyt: **„Przewodnik dla młodzieży“** (dla obojga płci), w słabościach z zakażenia krwi pochodzących, oraz najnowsze sposoby leczenia, **z przydatkiem o onanizmie i o prostytucyi. — Nabyć można u autora** za 1 zł., za pobraniem pocztowem 1 zł. 20 cnt. Także udzielam **rady listownie pod dyskrecyą.** — Ulica Karola Ludwika l. 7. **Ordyn. domowa od 3—5 popoł.** (3026 9-?)

Podziękowanie i uznanie
p. KAROLOWI MARECKIEMU,
fortepianiście-stroicielowi.
we Lwowie, ul. Kopernika, gdzie telegraf,

składam za to, iż z fortepianu dawnego fabrykatu, długiego, za umiarkowane wynagrodzenie, zrobił instrument zupełnie nowy i przewyższający wszelkie oczekiwanie, a to tak pod względem fasonu, który przedstawia istne cacko tegoczesne, jakoteż pod względem głosu, który może iść w zawody z każdym nowym fortepianem. Przyczem podnoszę, że p. Marecki obok swej znakomitej zdolności mechanika-fortepianowego, tudzież zdolności **najlepszego stroiciela** jest człowiekiem nadzwyczaj sumiennym i punktualnym przeto zasługuje ze wszech stron na zaufanie.

Leon Zagórski
3375 4--4) we Lwowie, ulica Zielona, Nr. 3.

„Zawałów“
Zakład wodoleczniczy
Franciszka Medweja.
Lekarz ordynujący:
Dr. Aleksander Medwej.

Okolica podgórska urocza, klimat łagodny. Pomieszkania i łazienki w r. b. odnowione. Kuchnia własna; w roku b. nowy kuchmistrz

Leczenie dyjetetyczno-klimatyczne. — Hydroterapia. — Wziewania — i wedle potrzeby zastosowanie wszelkich środków leczniczych.

Żętyca i kąpiele rzeczne.

Przyjęcie chorych tylko za porozumieniem listownem.

Stacya kolejowa: **Halicz** — poczta w miejscu. — Telegraf **w Podhajcach.**

(3833 7 ?)

W patologicznych wypadkach **braku regularności,** w **bladaczce,** niedokrewności i upławach, tudzież w wszelkich słabościach tajemniczych płci niewieściej udziela skutecznej rady i pomocy pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecyi (2293 24—?)

Specyalista chorób tajemniczych, pr. lekarz Wszech-Medycyny
J. KURPIEL przy ulicy Wałowej **l. 3,** I-sze piętro. — Ordynuje od 9 do 12 przed i od 2 do 6 po południu. Wchód i wychód, tudzież czekalnie separowane. — Także listownie.

Po zniżonej cenie
sprzedaje
Olej naftowy
konserwujący drzewo od psucia, mianowicie:
1 kilo rafinowanego, który koloru drzewa nie zmienia, używanego w miejsce pokostu 16 ct.
1 kilo zwykłego, który nadaje drzewu kolor brunatny, 12 ct.
Przy zamówieniu baryłki około 160 kilo opuszcza **znaczny rabat.**

Fabryka nafty
Piotra Miączyńskiego
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 47.
(2806 4—4)

Ważne dla Rodziców i Opiekunów.
Panienki pobierające nauki w Seminaryum w Pensyonatach lub szkołach Wydziałowych, znajdą wygodne pomieszczenie, macierzyńską opiekę osoby wykształconej, konwersacyą francuską i niemiecką z nowym rokiem szkolnym. — Bliższa wiadomość Biurze Nauczycielskiem Pani **Z. Krzyżanowskiej, Lwów,** ulica Grodzickich **l. 13.**
(4255 2 8)

Na sprzedaż
Piękna realność we Lwowie
ulica Akademicka l. 10, przestrzeni sążni ☐ 620. Może być nabyta oddzieloną parcelą sąż ☐ 200 — z domem i frontowym placem, lub też cała przestrzeń z ogrodami, placami, domem piątrowym, oficyną z przynależytościami i czysty dochód wynosi 8 procent. — Wiadomości udzieli właściciel **Łazienek św. Anny.**
(4398)

Podziękowanie.
W czasie mej dwumiesięcznej słabości na tyfus plamisty, doznałem ze strony Wielmożnego Pana **Dr. Dursta** tyle bezinteresownej opieki i troskliwości, że obecnie przyszedłszy do zdrowia a nie będąc w stanie inaczej wyrazić mej wdzięczności publicznie składam Mu podziękowanie moje z życzeniem, aby Bóg Najwyższy zachował go w zdrowiu i szczęściu jak najdłuższe lata ku pociesze cierpiącej ludzkości.

We Lwowie dnia 23 czerwca 1882.

4399 ***Leib Arbeiter.***

Wszech nauk lekarskich
Doktor Witold Jaroszyński
od 1 kwietnia b. r. ordynuje
w Karlsbadzie
Kreuzgasse dom „Vulcan“.

Udziela listownie wszelkich żądanych wskazówek. 2165 38 - ?

Folwark **w Ropie,** $1^1/_2$ mili od **Gorlic,** $^3/_4$ mili od stacyi kolei **Grybów,** tuż przy bitym gościńcu cesarskim, w okolicy uroczej, obfitującej **w kopalnie nafty,** na którego gruncie **oglądać można silne ślady nafty,** jest do sprzedania. — Bliższych szczegółów powziąć można **w Drukarni ludowej we LWOWIE.** (4275 3 3)



Maurycy Ballaban
Lwów.
8 plac Maryacki 8.

Poleca swój obfity skład **MASZYN do szycia** „SINGERA“, tak nożne jak i ręczne z najnowszemi ulepszeniami. (4188 2—3)

Dla ułatwienia sprzedaje takowe w ratach miesiecznych po **złr. 4.**

Niemniej polecam mój wielki skład
towarów damskich modnych.
Nici z sławnej fabryki Klark & Comp.
Oliwa dla zegarmistrzów i do telegrafów.
Cennik franco.

Teka Stańczyka.
Kilka egzemplarzów tego nader rzadkiego dzieła ma jeszcze i sprzedaje (4361 2-6)
Księgarnia katolicka
Dr. Wł. Miłkowskiego
w Krakowie.

Wody mineralne
krajowe i zagraniczne już nadeszły
do głównego składu
J. Ihnatowicza
magistra farmacyi i chemika sądowego **we Lwowie,** przy ulicy Kopernika l. 3

Dla wygody pijących wody mineralne, grzane, chłodne, z mlekiem, solą karlsbadzką, marienbadzką, żętycą, kumysem i t. p., **otworzyłem pawilon w ogrodzie pojezuickim.** Pawilon otwarty od godziny 6tej rano do 9tej wieczór.

Kumys!!!
środek ten otrzymuje się z mleka, przez winną fermentacyę i jest powszechnie uznany przez pp. lekarzy za najlepszy i z niczem nie porównany, w suchotach, kaszlach, chrypkach i ogólnem osłabieniu, mianowicie **kumys żelazawy** znalazł powszechne zastósowanie z nadzwyczajnym skutkiem w niedokrewności, bladaczce, białaczce i t. p.

Flaszka kumysu zwykłego kosztuje **60 ct.,** żelazawego **70 ct.,** korek do picia **80 ct.,** opakowanie sześciu flaszek **50 ct.,**

KUMYS na wystawie lekarskiej w Krakowie za swą niezwykłą dobroć został premiowany i wyszczególniony wielkim medalem zasługi. (2081 9—?)



Wielki wybór
WAZONÓW
na bukiety i kwiaty
Żardynierek.
KULE ogrodowe
we wszelkich wielkościach
poleca
Edward Gebhardt
we Lwowie.

Realność
w najzdrowszej części miasta, o dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem **i kamieniołomem. — wyborny kamień do budowy** zawierającym, objętości około jednego morga, jest **z wolnej ręki do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela, ulica **Kurkowa** pod **l. 43,** za klasztorem Panien Franciszkanek. (3 03 5-10)

Do sprzedania!!!
Dwa piękne KONIE powozowe, wraz z uprzężą i elegancką karetą.

Bliższa wiadomość w składzie fortepianów u p. **Jana Balka** przy ul. Karola Ludwika l. 7. (4171 5-12)

Farby olejne
zupełnie do użycia gotowe

do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarczych, narzędzi rolniczych i t. p. oraz wszelkiego rodzaju lakiery, werniksy, farby olejne w tubach farby techniczne i farbierskie, palety, pendzle, bronzy, kit i wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły, w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach poleca

Skład fabryczny
farb, lakierów, produktów chemicznych oraz handel materyałów
HÜBNERA i HANKE we Lwowie
Rynek Nr. 29.

Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco. (3005 24—15)



Otwarcie naszego składu **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika licz. 5,** znalazło powszechnie najprzychylniejsze przyjęcie i pozwalamy sobie przeto zwrócić uwagę P. T. odbiorców na nasz

wielki skład powozów
który co do rozmaitości wyrobu stoi na równi z magazynami wielkich miast. Przyjmujemy także wszelkie naprawy i rozsyłamy wszelkie pojedyncze części składowe w najlepszej jakości.

Zamówienia uskuteczniamy jak najprędzej.

SCHUSTALA i S[KI.]
nadworna fabryka powozów.

(3664 7—?)

Dla słabych i rekonwalescentów.
Koniak i stare wina
z piwnic
APTEKI pod „GWIAZDĄ“
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych, bardzo stary — cena $^1/_4$ litrowej buteleczki 1 złr. 80 ct.

Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena $^1/_4$ litrowej buteleczki 1 złr. 20 ct.

Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena $^1/_4$ litrowej buteleczki 2 złr. 50 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga, pochodzi z okolic Granady. Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena $^1/_4$ litrowej buteleczki 1 złr w. a.

Wyborne własności tych napojów spowodowały wielu lekarzy a pomiędzy nimi i takich sławy europejskiej, do wygotowania świadectw bardzo pochlebnych. Także świadectwa otrzymałem od Wnych **Dr. Alfreda Biesiadeckiego,** c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw krajowych sanitarnych, Dra **Karola Brauna,** c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej w Wiedniu, Dra **Józefa Spaeth,** c. k. profesora, nadradcy sanitarnego w Wiedniu. Dra **Draschego.** profesora i dyrektora Vgo oddziału lekarskiego szpitala powszechnego w Wiedniu, Dra **Lorinsera,** dyrektora szpitala na Wiedeniu w Wiedniu, Dra **Józefa Weigla,** Dra **Oskara Widmanna,** Dra **Edwarda Sawickiego,** Dra **G. Ziembickiego** we Lwowie i innych.

Przy posyłkach liczę za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct, od 2ch 30 ct, od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct, od tuzina 80 ct.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece pod Gwiazdą:
Piotra Mikolascha we Lwowie,
Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych
u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u. p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO** w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka ś p. Tarczyńskiego, w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p Świtalskiego, w Bełzie apteka p. K Grossa, w Bolechowie apteka p K. Schindlera, w Brodach apteka p. M Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p. Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadleca

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach.

(4043 5 - ?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom We ruera

Papier z c. k. uprzyw. fab